

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.  
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89,  
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-iej do 1-iej w południe.

15  
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Ujęcie 130 terrorystów oenerowskich w Warszawie

Warszawa, 6. 5. (A) Do dnia dzisiejszego trwały rewizje i aresztowania, pozostające w związku ze strzelaniną pierwszomajową oraz podrzuceniem petardy przed lokalem „Ozonu“. Ogółem przeprowadzono rewizję u ponad 200 działaczy O. N. R. i aresztowano 130 osób, u których policja znalazła broń, amunicję i petardy. Władze stwierdziły, że istnieją dwie grupy terrorystów oenerowskich: jedna pod nazwą rossmanowców, zaś druga była czynna jako grupa redaktora „Jutra“ Piaseckiego. Na czele grupy Piaseckiego stał student Marian Rent, znany z szeregu napadów terrorystycznych na sklepy żydowskie. Rent był już kilkakrotnie karany przez sądy starościńskie i grodzkie.

Oenerowców, u których znaleziono broń lub inne dowody należenia do grupy terrorystycznej osadzono na Pawiaku, zaś pozostałych

zwolniono pod nadzór policji.

Także w ciągu dnia wczorajszego bojówki endeckie „urzędowały“ przed bramami Uniwersytetu. Ani jeden student żydowski nie został wpuszczony na teren Uniwersytetu.

### Apel władz do ludności żydowskiej w Międzyrzeczu

Międzyrzecz, 6. 5. ŻAT. W związku z ostatnimi zajściami w Międzyrzeczu, w czasie których ulicznicy napadali na Żydów i wybijali szyby w sklepach żydowskich, do Międzyrzecza przybył starosta z Radzimina i komendant powiatowej policji, którzy wezwali do siebie miejscowego przywódcę Stronnictwa Narodowego i przedstawicieli tamtejszej gminy wyznaniowej z rabinem na czele. Zarząd gminy żydowskiej

wydał następnie odezwę do ludności żydowskiej komunikując, że przedstawiciele władz zapewnili, iż będą podjęte wszelkie środki dla utrzymania ładu i niedopuszczenia do wystąpień antyżydowskich. Ludność żydowska wzywana jest, aby się nie dała prowokować i zachowała godność i samoopanowanie i by komunikowała policji o poszczególnych wypadkach napadów i bójek, unikając zbiegowisk i gromadzenia się na ulicach.

### Tragiczna mogiła

Warszawa, 6. 5. (A) W środę do późnej nocy gromadziły się liczne grupy ludzi na grobie 5-letniego Abramka Szenkera, tragicznej ofiary terroru antysemitycznego, składając na świeżej mogile kwiaty. Przybyło też kilka delegacji, które złożyły na grobie wieniec z żywego kwiecia.

## Sprzeczne wieści o sytuacji w Barcelonie

Paryż, 6. 5. PAT. Z Barcelony nadchodzą w dalszym ciągu sprzeczne wiadomości. Agencja Havasa podaje komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych w Walencji, który twierdzi, iż w stolicy Katalonii pokój został przywrócony. Z drugiej strony nieliczne wiadomości, jakie nadchodzą z Barcelony, świadczą, iż walki uliczne toczą się w dalszym ciągu.

Paryż, 6. 5. PAT. Podróżni, przybyli wczoraj do Perpignan z Barcelony oświadczyli, że dworzec w Barcelonie strzeżony jest przez setki uzbrojonych osobników. W chwili ich odjazdu na ulicach rozlegała się strzelanina, słychać było ogień nie tylko karabinów maszynowych, lecz nawet armat i granatników. Na barykadach, wzniesionych przez anarchistów, toczyły się krwawe walki. Przechodnie, pragnący przedostać się przez barykady, byli ostrzeliwani. Po ulicach kursowały czołgi, prowadzone przez anarchistów.

### WALENCJA OBEJMUJE SŁUŻBĘ BEZPIECZEŃSTWA W KATALONII

Bilbao, 6. 5. PAT. O godz. 23 radiostacja tułejsza opublikowała komunikat, głoszący, iż rząd w Walencji przejmuje służbę bezpieczeństwa publicznego na całym terytorium katalońskim. Dziś w Walencji ukazał się w tej sprawie specjalny dekret.

### Spokój na froncie biskajskim

Salamanka, 6. 5. PAT. Według komunikatu oficjalnego wojsk powstańczych, na froncie aragońskim na odcinku Huesca i Esquedos trwa pojedynk artylerii.

Na froncie biskajskim po ciężkich stratach, jakie poniósł w ciągu ostatnich dni nieprzyjaciel, panował względny spokój.

Lotnicy stwierdzili, iż linie nieprzyjacielskie są w dalszym ciągu umocnione.

Na froncie Grenady odparto z łatwością ataki nieprzyjaciela. Na odcinku Jarama — gwałtowny ogień artyleryjski.

### V. RIBBENTROP COFA SIĘ...

Londyn, 6. 5. PAT. Reuter donosi, że ambasador Rzeszy w Londynie von Ribbentrop był przyjęty po południu przez mia. Edena. W odbytej rozmowie ambasador von Ribbentrop zauważył, że informacje niektórych dzienników angielskich o tym, jakoby Rzesza niemiecka nie była skłonna poprzeć apelu do stron walczących w Hiszpanii o niebombardowanie miast nieumocnionych, są całkowicie pozbawione podstaw. Przeciwnie — na wczorajszym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencyjnego von Ribbentrop zajął nie tylko stanowisko przychylnie wobec sprawy skierowania takiego apelu, lecz nadto zaproponował zwrócenie się do obu stron o prowadzenie w ogóle walk w sposób bardziej humanitarny.

### Operacja marszałka Smigłego Rydza

Warszawa, 6. 5. PAT. Pan Marszałek Śmigły Rydz cierpiął na przewlekłe zapalenie migdałków podniebiennych. Zaszła konieczność zabiegu usunięcia migdałków, co też zostało wykonane w dniu 27 kwietnia przez płk. dr Brzoskę.

Operacja zarówno jak leczenie pooperacyjne miały przebieg całkowicie pomyślny.

Pan marszałek po kilkutygodniowej rekonwalescencji powraca do swej pracy.

### Rozstrzelano 30 przywódców kurdyjskich

Aleppo, 6. 5. PAT. Komunikat oficjalny podaje, że Diarbekir (Syria) rozstrzelano 30-ty przywódców kurdyjskich, zamieszanych w niedawno odkryty spisek przeciwko Syrii. Egzekucja wywołała wielkie rozgoryczenie wśród plemion kurdyjskich.

### NAGRODA IM. WILSONA DLA DAVISA

Nowy Jork, 6. 5. PAT. Komitet fundacji „Woodrow Wilson“ postanowił na swym dorocznym zebraniu przyznać nagrodę fundacji Normanowi Davisowi za jego wysiłki w kierunku poprawy stosunków międzynarodowych. W roku ubiegłym nagrodę tej fundacji otrzymał sekretarz stanu Hull.

### HOLENDERSKI SAMOŁOT KOMUNIKACYJNY ROZBIŁ SIĘ

Ateny, 6. 5. PAT. Holenderski samolot komunikacyjny w drodze z wyspy Rodos do Aten musiał z powodu burzy lądować pod Atenami w Voula. W czasie tego przymusowego lądowania samolot zaczepił skrzydłem o jeden z domów i uległ zniszczeniu. 7 pasażerów wyszło z wypadku bez szwanku.

**TOREBKI DAMSKIE**

oryginalne wiedeńskie modele nadeszły  
JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.



Dr. Ezriel Carlebach

## „NIEMIECKA PARTIA WOLNOŚCI“

## I.

...A jeśli żyć będę nawet lat sto, a jeśli osiągnę nawet wiek Metuzalema, — dnia owego nigdy nie zapomnę.

Owego dnia, kiedy stałem wśród tłumy brązowych koszul, przybrany w ten sam strój, \*) kiedy unoszące się zewsząd opary piwa dawały, kiedy oszałamiała mnie ich krwiożerczość, a przed nami, na wzgórzach, płonęły wielkie ognie, płonęły i spopielaly ostatnie pozostałości piękna w Niemczech...

Owego dnia, kiedy zjechały się z całych Niemiec gromady, zapelniając wszystkie doliny i góry Harzu i proklamowały powstanie Trzeciej Rzeszy...

Owego dnia, kiedy stali zbici w zwartą masę, rozpalani nienawiścią i wsłuchiwali się w słowa führera o najbliższym czterolecu.

Donośnie brzmiał głos führera, niesamowicie ustokrotniony tysięcznymi megafonami, ponad dziesiątki kilometrów. Jak grzmoty padały słowa z serca, uciestwiając wszelkie uczucia, wszelkie myśli, wszelkie poruszenia.

A führer mówił, zapowiadał i przyrzekał:

— Spójrzcie, oto doszedłem do władzy. Dokonałem najbardziej bezkrwawej rewolucji w historii świata. Nikomu włos nie spadł z głowy.

Atoli nie należy sądzić, że w przyszłości uszanuję tych, którzy podniosą na mnie rękę. Jeśli mnie uznają, — przebaczę im. Jeśli zaś sprzeciwią się mej woli, — siła ma jest tak wielka, że potrafię ich zniszczyć, rozbić i rozgromić.

I całe Niemcy będą narodowo-socjalistyczne. Ślad nie pozostanie po wszystkich partiach, istniejących po dzień dzisiejszy, po wszystkich zdradkach i wrogach ojczyzny. Zamienię 65-cio milionowy naród na lud braci w swastyce.

Wszystkim dam chleba i mięsiwa. Dajcie mi 4 lata, — a nie będzie w Niemczech ani jednego głodnego i ani jednego bezrobotnego, nikt nie będzie odczuwał niedostatku, nikt nie będzie niewolnikiem.

Czekajcie 4 lata, — a na własne oczy obaczycie ten cud.

Tak oto rozbrzmiewał jego głos, rozpalając umysły. Światła na górach rzuciły swe refleksy, orkiestry przygrywały, miecze błyskały, noc była parna i duszna, a z oczu setek tysięcy Niemców wyzierała dusza istot łaknących krwi, a ziemia drżała w posadach...

...A jeśli żyć będę nawet lat sto, a jeśli osiągnę nawet wiek Metuzalema, — dnia owego nigdy nie zapomnę.

## II.

A w międzyczasie przeminęły — 4 lata. Dokładnie 4 lata. Od owego miesiąca maja 1933 r., kiedy führer proklamował poraż pierwszy „dzień pracy narodowej“.

I przeminęły — owe 4 lata. Owe lata, po upływie których miał zsić się cud. Owe lata, po upływie których zniknąć miała pamięć o wszystkim, co nie jest narodowo-socjalistyczne.

Owe 4 lata, w ciągu których byliśmy opadowani bojaźnią, że może o n ma rację, a nie my. Owe dni i noce, kiedy przykładaliśmy ucho do wąskich szpar owego olbrzymiego muru więziennego, chcąc usłyszeć odgłosy wolności, kiedy wsłuchiwalimy się w ciche, zdławione głosy zapowiadające, że nie zamarła jeszcze wolność za kratami więzienia.

Jakim przeżyciem było to nadśluchiwanie! Jak często serce zamierało, kiedy wydobył się stamtąd znak zapowiedzi! — A jaką gorączkę odczuwalimy, kiedy okazało się, że byliśmy w błędzie...

\*) Współpracownik nasz p. dr Carlebach, po przewrocie hitlerowskim, ścigany przez niemiecką policję polityczną, przejechał Niemcy całe wszerz i wzdłuż w mundurze S. A. użyczonym mu przez jednego z dawnych przyjaciół, czynnego członka partii hitlerowskiej. Reportaże jego z czasu przewrotu wywołały wówczas ogromną sensację w prasie żydowskiej. Po wydostaniu się z Niemiec dr Carlebach udzielił „Nowemu Dziennikowi“ wywiadu, w którym opisał swe niezwykle dramatyczne przeżycia z owych burzliwych dni. — Uw. Red.

Czekaliśmy na słowo poety Gerharda Hauptmanna, muzyka Furtwänglera, socjalisty Löbego, kardynała katolickiego Faulhabera... Ale wciąż panowała cisza grobowa jak na cmentarzystwie. Nigdy nie obito się o nasze uszy echo mas. Żadna wieść nie przedarła się przez grube mury więzienne. Panowała tam cisza, cisza grobowa.

A z każdym rokiem słabła w nas nadzieja, że niemiecki duch kultury, zmagający się z hitlerowskim aniołem śmierci, jeszcze pozostał przy życiu. Z każdym miesiącem, z każdym rokiem słabła nadzieja odrodzenia. Z każdym rokiem ogarniała nas wzmagaająca się rozpacz na wieść o tym, co wiatr niesie z tamtej strony granicy. A kiedy po upływie trzech lat nie nadeszły pomyślniejsze wieści, — bylibyśmy zrezygnowani...

Lecz oto w czwartą rocznicę śmierci Niemiec, kiedy ogarnęła nas rezygnacja, — doszedł nas głos z Niemiec. Nie, to nie są marzenia sennie, — dochodzą nas głosy z owego cmentarzyska i słyszymy:

— Tu mówi fala 29.6. Mówi stacja „Niemieckiej partii wolności“. Mówią nielegalne Niemcy. Transmitujemy każdego wieczoru o godz. 10-tej komunikaty z kraju zdławionej wolności

## JEDYNA DROGA DO SZCZĘŚCIA

prowadzi przez los z kolektury

BRACIA SAFIER, Kraków Rynek Gl. 6.

niemieckiej. Donosimy, że w tej lub owej fabryce berlińskiej wybuchł strajk... W Nadrenii odbyła się demonstracja katolików przeciw rządowi narodowo-socjalistycznemu... W Saksonii brak chleba, chłopci powybijali szyby w tym lub owym urzędzie...

Jak długo jeszcze? — Jak długo jeszcze przebywać będą nasi bracia i synowie w obozach koncentracyjnych? — Jak długo jeszcze będziemy milczeć, gdy wysyła się naszą najlepszą młodzież do Hiszpanii przeciw obcym ludom? — Połączyliśmy się tutaj, socjaliści, demokraci, katolicy, aby temu położyć kres. Będziemy walczyć o wolność Niemiec. Bracia, walczycie wraz z nami!

Tak przemawia głos z wielkiego cmentarzyska. Przemawia z zaświatów, ale — wyraźnie i jasno.

Każdy może go usłyszeć.

## III.

Przez cztery lata czekaliśmy na to. Z drżeniem i tęsknotą, z nadzieją i z rozczarowaniem, z gniewem i ukrytym wstydem.

Jeśli przez cały ten czas nie słyszeliśmy tego głosu, to stało się to dlatego, ponieważ — diaspora (to znaczy — emigracja) jest jednym z największych nieszczęść.

Z Niemiec umknęli: skrajni nacjonaliści i skrajni politycy międzynarodowi, katolicy i Żydzi, trockiści i liberałowie, duchowni i działacze związków zawodowych, oficerowie armii i pacyfiści. Jednym słowem: z Niemiec uciekli ci wszyscy, którzy posiadali własne poglądy, a pozostali ludzie bez poglądów. Włoczyli się po Paryżu i Pradze, Londynie i Nowym Jorku syjoniści i jezuci, towarzysze Röhma i członkowie lewicowych kibuców hachszary, prawniczy minister Treviranus i twórca partii narodowo-socjalistycznej Grzegorz Strasser, Arnold Zweig i Tomasz Mann, niepolityczni naukowcy, nieposiadający aryjskich babek i masa byłych właścicieli realności.

Siły ich nie były wielkie. Odczuwali, że mogliby czegoś dokonać, jeśli się zjednoczą. Ale żadnej z grup nie starczyło energii ani pieniędzy. Kiedy jednak próbowano zjednoczyć swe siły, — dopiero wówczas przekonywano się, jak głęboka przepaść dzieli poszczególne grupy.

Zwłaszcza, że chodziło o wywarcie wpływu na rozwój dalszych wydarzeń. Socjaliści byli skompromitowani; zaprzędali republikę niemiecką. Komunizm zaś jest dla sfer kościelnych na emigracji nieodpowiednim partnerem. A w obozie demokratycznym nie można było ustalić zasad, na jakich ma zostać zbudowane

nowe państwo niemieckie.

Ponadto istniała niejasność w stosunkach między niemieckimi członkami owych ugrupowań w Niemczech, a ich przywódcami zagranicą. Nie można było ustalić, czy byli zwolennicy danej partii mogą być jeszcze obecnie zaliczani do jej członków i czy nielegalne organizacje w Niemczech dadzą posłuch grupom emigrantów. W łonie prezydium niemieckiej partii socjalistycznej, które znajdowało się w Czechach, powstał długotrwały spór. Ale nie tylko socjaliści, lecz nawet komuniści przybyli zagranicę i powiedzieli przywódcom na emigracji, że nie zastosują się do ich wskazań, że nie uznają kierownictwa partyjnego, ponieważ rozczarowało ich.

Zapanował deprymujący chaos. W Paryżu nie można było dojść do porozumienia, czy należy podważyć władzę nazich przez zewnętrzne czy też wewnętrzne ataki, przez sabotaż w Niemczech lub przez wojnę światową, a rzecz najważniejsza: czy, jeśli reżim narodowo-socjalistyczny zostanie zwyciężony, czy należy stworzyć socjalistyczną czy też demokratyczną republikę. Różne pisma emigrantów reprezentowały różne poglądy, całą energię zużywano na wewnętrzną polemikę, a w mniejszej mierze rozpolitykowana część emigracji, zamożni liberalni obywatele utracili chęć zorientowania się w labiryncie reformistycznego socjalizmu i umiarkowanego liberalizmu państwowego, i zaczęli odpływać z wszystkich obozów.

Rozbita, pozbawiona orientacji, skłócona emigracja niemiecka żyła w rozprószeniu, bez kontaktu z pozostałymi towarzyszami w Niemczech, nie mogącymi nawiązać kontaktu z zagranicą. Dlatego nie dochodziły nas stamtąd żadne odgłosy.

Dlatego przez cztery lata panowała tam taka cisza grobowa.

## IV.

A obecnie, nareszcie, po upływie czterech lat, słyszymy stamtąd głosy — dzięki Hiszpanii.

Nagle ustały wszelkie spory. Nagle niemiecka emigracja poczęła rozumieć, że różnice poglądów w łonie własnego obozu nie są tak ważne jak owa olbrzymia różnica między faszyzmem a antyfaszyzmem. Przykład Katalonii i Madrytu dowiódł, że jak w Hiszpanii mógł powstać potężny obóz wolnościowy, podobnie zagranicą może dojść do porozumienia między sympatykami hiszpańskiego obozu rządowego, liberałami i socjalistami, uczciwymi katolikami i niepolitycznymi pacyfistami. Na zgromadzeniach ludowych, zwołanych w Paryżu przez Francuzów, celem wyrażenia sympatii rządowi hiszpańskiemu spotkali się przypadkowo emigranci, zgrupowani w różnych partiach emigrantów niemieckich. Spotkali się na wspólnej sali, oklaskiwali wspólnie te same partie mówców francuskich i zrozumieli nagle, że — są braćmi.

I w kwietniu odbyła się w Paryżu „konferencja dla stworzenia niemieckiego frontu ludowego“. Przewodniczył jej nie polityk, lecz poeta, — Henryk Mann. Przemawiali demokraci i socjaliści — Münzenberg i Breitscheid i inni. A arystokrata słowa niemieckiego, Tomasz Mann, przesłał list powitalny, w którym powiada: „Wierzę, że odrodzicie wolność, która potrafi się bronić w sposób humanitarny, która nie okaże słabości wobec swych przeciwników“.

Bez ideologicznych dociekań, w ciągu dwóch dni powstał nowy front zjednoczony socjalistów, liberałów, katolików i protestantów, — „niemiecka partia wolnościowa. Wystylizowano i uchwalono wspólny manifest.

Manifest głosi:

— My socjaliści, członkowie socjalistycznej partii robotniczej, postępowego mieszczaństwa i wyznawcy wszystkich religii, zjednoczeni wspólną nienawiścią do narodowego socjalizmu, zwracamy się do ludu niemieckiego.

Wielkie niebezpieczeństwa zagrażają naszej ojczyźnie.

Niemcy zmierzają do wojny. Ukrywa się przed narodem niemieckim, że już od miesięcy prowadzi się wojnę przeciw narodowi hiszpań-



skiemu. Ukrywa się fakt, że żołnierze niemieccy przelewają krew w obcym kraju. Ukrywa również porażki niemieckich i włoskich oddziałów pod Madrytem.

W dalszym ciągu manifest wyjaśnia, że gdyby nie zbrojenia, Niemcy nie musiałyby znosić głodu. Manifest wylicza następnie wszystkie akcje antynazistyczne w Niemczech, demonstracje w Zagłębiu Saary i Oldenburgu, strajk górników, manifestacje w teatrze berlińskim, walki rodziców katolickich przeciw usunięciu krzyży ze sal szkolnych.

A wreszcie manifest wzywa do jedności, do walki o pokój, o wyzwolenie z niewoli, o wolne, szczęśliwe, demokratyczne Niemcy.

V.

W setkach tysięcy egzemplarzy wydrukowano wspomniany manifest. Na specjalnych cienkich bibułkach tytoniowych. Drobnymi literkami. Jest on tak mały, że można go z łatwością ukryć między palcami.

Z rąk do rąk wędrował ten manifest w Niemczech. Ukazały się już nowe nakłady, niektóre z nich zaopatrzone w ilustracje. Wydrukowano już słowa powitania przedstawiciela rządu hiszpańskiego na konferencji paryskiej. Nadeszły już powitania od pułku niemieckiego, walczącego po stronie rządu pod Madrytem.

Oczywiście: Ulotki te muszą zostać ukryte przed oczyma 767.000 przywódców „Frontu pracy“, przed 450 tysiącami kontrolorów prywatnych domów mieszkalnych, przed 250.000 tzw. „przywódców politycznych“ komórek nazistycznych, przed 300.0000 urzędników „społecznych“, przed 88.000 przywódców chłopskich, przed 67.000 szpiegów partyjnych...

Oczywiście: „Niemiecka partia wolnościowa“ popełnia błędy. Ale partia istnieje. A obecnie miliony Niemców czytały już jej proklamacje. Miliony Niemców słuchają każdego wieczoru transmisje jej radiostacji. Z ust do ust podają sobie w celach więziennych wieść, że — lepsze Niemcy jeszcze nie zginęły.

Pękły lodowe okowy. Po okresie czterech lat. Po owych latach, w trakcie których führer chciał wytepić ostatnie pozostałości opozycji.

Opozycja jest obecnie silniejsza aniżeli kiedykolwiek. Głosy, jeszcze nieśmiałe, szepczące, dławione, unoszą się z nad cmentarzyska niemieckiej wolności i zmagają się z owym potężnym głosem, który przed czterema laty jak piorun sparaliżował wszystkie członki.

Ale fakt, że słyszymy je w ogóle, owe słabe zapowiedzi walki, stanowi dla nas pociechę, pierwszą pociechę po owym dniu majowym przed czterema laty. A w sercu kielkuje nadzieja, że kiedyś głosy te rozbrzmiewać będą potężnie.

Może jeszcze stanie się to za dni naszych. Może jeszcze kiedyś zdołamy zapomnieć, jak koszmarny sen, ów dzień majowy sprzed czterech lat.

Kto wie, — może nie będzie trzeba osiągnąć wieku Metuzalema...

## Ustawa w sprawie „Feniksa“ ulegnie zmianie

Jak się dowiaduje korespondent warszawski „I. K. C.“ z miarodajnego — jak twierdzi — źródła, na sesji wiosennej Sejmu, która przewidywana jest w końcu maja, ze strony pewnych kół ciał ustawodawczych zamierzone jest wniesienie uzupełnień do projektu ustawy poleła Jahody-Zółtowskiego z Krakowa w sprawie „Feniksa“, zmierzających do ostatecznego uregulowania spraw „Feniksa“ i ubezpieczonych w tymże towarzystwie.

Uchwalenie tego projektu — zapewnia korespondent — według opinii sfer dobrze poinformowanych — stworzy sytuację, przy której przeniesienie portfela ubezpieczeń towarzystwa „Feniksa“ na inny zakład ubezpieczeń nie napotka już na trudności.

Tours, 6. 5. PAT. Wczoraj wieczorem ks. Windsoru przyjął na zamku le Cande dziennikarzy, którym oświadczył o swym zamiarze poślubienia pani Simpson dopiero po koronacji.

Wiedeń, 6. 5. PAT. W Wiedniu wykryto wielką fabrykę fałszywych banknotów 20 i 10 szylingowych.

## Warszawski monstre-proces zbliża się ku końcowi

Warszawa, 6. 5. (A) Trwający od miesiąca wielki proces o milionowe nadużycia przy dostawie podkładów kolejowych dobiega wreszcie końca. W dniu wczorajszym nastąpiło zamknięcie przewodu sądowego, w czasie którego przesłuchano z górą 100 świadków i kilku biegłych. Bilans rozprawy wypadł druzgocąco dla panów dyrektorów polsko-belgijskiego towarzystwa. Opinie biegłych jak i księgowych po-

twierdzają tezy aktu oskarżenia odnośnie do oszustwa przy nasycaniu podkładów kolejowych oraz przekupieniu urzędników kolejowych w zamian za tolerowanie nadużyć. W piątek rozpoczną się przemówienia stron. Z uwagi na to, że w procesie wystąpią dwaj prokuratorzy i 20 adwokatów, przemówienia potrwają około tygodnia. Wyrok spodziewany jest dopiero w połowie maja.

## Niesamowite „samobiczowanie“ prasy sowieckiej

Moskwa, 6. 5. PAT. 25-ta rocznica założenia organu partyjnego „Prawda“ stała się „dniem pokutnym“ dla całej prasy sowieckiej, oczywiście z wyjątkiem „Prawdy“, która apoteozując w artykule wstępnym swoją ćwierćwiekową działalność, podkreśla, że odegrała ona olbrzymią rolę w rozbiu wszelkich ugrupowań opozycyjnych. Większość jednak dziennikarzy sowieckich — podkreśla „Prawda“ — posiada poważne braki, a mianowicie niedostatecznie szeroki widnokrąg polityczny i kulturalny. Dzięki słabym kwalifikacjom politycznym, dziennikarzy prasy wykorzystują wrogowie ludu, szkodnicy oraz agenci japońscy i niemieccy, a także lewicowi opozycjoniści.

Inne dzienniki podnoszą zasługi „Prawdy“ i publicznie krytykują własne błędy.

Nawet urzędowy organ „Izwestia“ nie otrzymał dyspensy od surowej „samokrytyki“. Dzień ten po stwierdzeniu, że „poziom ideowo polityczny dziennikowski sowiecki jest niski, że są one powierzchowne i wypełnione beztreściwą frazeologią i lizusostwem, że brak im czujności partyjnej, że w aparatach redakcyjnych siedzą opozycjoniści, pisze o sobie co następuje: „Zarzuty te przede wszystkim dotyczą pracowników „Izwestij“, gdzie wrogowie ludu, cały konglomerat zdecydowanych zdrajców i lajdaków jeszcze tak niedawno stanowił gniazdo os“.

Dziennik „Za Industrializaciju“ przyznaje się, że „przegapił szkodnictwo w ciężkim przemyśle, a nawet pozwolił szkodnikom zabierać głos na swoich łamach“, poza tym dziennik przyznaje się do „indolencji politycznej“, pisząc, że „nie orientował się w szkodniczej i szpiegowskiej działalności w przemyśle chemicznym“. Dalej dziennik pisze, że „wprawdzie obecnie więcej krytykuje niż dawniej lecz nie trafia w sedno rzeczy i jest oderwany od mas, od ważniejszych zagadnień gospodarczych i brak mu jest umiejętności i dojrzałości politycznej, by

umiejętnie walczyć o realizację postanowień partyjnych“.

„Na Straży“ (organ „Ossoawiachim“) również przyznaje się, że „niedość szeroko obejmuje ważniejsze dziedziny pracy obronnej i że jest słabo związany z organami Ossoawiachim i czytelnikami“.

Wojskowa „Krasnaja Zwiezda“ wprawdzie nie krytykuje samej siebie, lecz oskarża prasę wojskową o „niedostateczne wypełnianie postanowień centralnego komitetu partii i wskazań Stalina w dziedzinie przyswajania zasad bolszewickich oraz o obojętność polityczną“.

„Socialistyczeskije Ziemledielie“ wyraża ubolewanie z powodu „zbyt słabego kontaktu z teorykami i praktykami gospodarstwa wiejskiego, że posiada zbyt szczupły zespół współpracowników i że jego czujność partyjna jest przytępiona, a wystąpienia jego są często nieistotne“. Poza tym dziennik ubolewa, że „prowadzona przezeń krytyka ludowego komisariatu rolnictwa i jego organów jest niedostateczna“.

„Trud“ przyjmuje na siebie winę złej pracy związków zawodowych, przyznaje się, że „przegapił i nie zdemaskował działalności wrogów ludu w dziedzinie ubezpieczeń społecznych i bezpieczeństwa pracy i dopuścił do biurokratyzacji pracy związków zawodowych i oderwania się tych związków od mas“.

Tego rodzaju jednoczesne „kajanie się“ wszystkich dzienników sowieckich z wyjątkiem „Prawdy“ przypuszczalnie zostało nakazane przez czynniki miarodajne, a celem tego nakazu zdaje się być obciążenie odpowiedzialnością drugorzędnych wykonawców celem uchronienia prestiżu i autorytetu czynników kierowniczych i decydujących. Takie wyłączenie „Prawdy“ autorytatywnego organu partyjnego, którego założycielami i współpracownikami byli Lenin i Stalin z grona „pokutujących“ dzienników sowieckich, jest nad wyraz charakterystyczne.



# Rok bez Sokółowa



KRAKÓW, 7 maja.

Wczoraj minął według kalendarza żydowskiego rok od dnia śmierci Nahuma Sokółowa. Rok żałoby i smutku, rok — bez Sokółowa. Nieraz w ciągu tego roku, niezmiernie ciężkiego i trudnego w dziejach żydowskich, szukaliśmy słowa Nahuma Sokółowa, sięgaliśmy myślą do jego postaci, zapytując, czy ten wielki mędrzec i myśliciel powiedział, jakby ujął rzeczywistość żydowską. Nieraz odczuwaliśmy dotkliwie brak tej jedynej na przestrzeni dziejów, niezastąpionej postaci, nieraz patrząc na wielkie zmagania żydostwa współczesnego przyszło z bólem stwierdzić: brak nam Sokółowa, są zadania, których tylko On mógł się podjąć i które tylko Sokółow mógł spełnić.

Tylko Sokółow — mistrz słowa mógł odeprzeć ciągle ataki na nasze pozycje, mógł zwalczyć defetyzm w szeregach żydowskich tylko Sokółow, genialny polityk i dyplomata umiał znaleźć klucz w najcięższej sytuacji, tylko Sokółow, przenikliwy myśliciel i subtelny artysta umiał przemówić do narodu, podnieść go na duchu i dać mu wiarę w przyszłość. Sokółow uosobienie i sumienie żydostwa, duchowy przywódca narodu znał jak nikt inny w naszym obozie wszystkie elementy współczesności i znał naród żydowski i jego dzieje. Umiał też w każdej okoliczności działać, był bowiem wielkim Nauczycielem, który wskazywał drogę, tworzył nowe wartości polityczne i kulturalne, był mistrzem pokolenia.

Śmierć Sokółowa osierociła cały naród żydowski. Straciliśmy nie tylko wielkiego pisarza, polityka i myśliciela, straciliśmy przede wszystkim przewodnika, który na trudnych i wyboistych szlakach historii żydowskiej umiał prowadzić swój naród do wyzwolenia. Rok żałoby i smutku, rok — bez Sokółowa potwierdził nam jeszcze raz tę smutną prawdę.

## O POMOC DLA WYGNANYCH Z NIEMIEC ARTYSTÓW

Nowy Jork, 6. 5. ŻAT. Z inicjatywy i z udziałem Thomasa Manna odbyło się w Nowym Jorku wielkie przyjęcie, na którym proklamowano powstanie stowarzyszenia p. n. Amerykański Związek Niemieckiej Swobody Kulturalnej. Związek ma na celu niesienie pomocy artystom niemieckim, którzy byli zmuszeni wyemigrować z Rzeszy Niemieckiej. Związek popierać będzie twórczość artystów-uchodźców, wydawać będzie ich dzieła, wyznaczać nagrody za dzieła celniejsze i dbać o tłumaczenia na inne języki. Na przyjęciu zebrano większą sumę, którą oddano do dyspozycji związku. Na prezesa związku wybrano gubernatora stanu Connecticut, Crossa, który był obecny na przyjęciu i wygłosił przemówienie, w którym poddał ostrej krytyce ideologię narodowo-socjalistyczną.

# Propagujcie, rozpowszechniajcie, kupujcie SZEKEL!

## „Jeśli podczas wojny wolno wam było umierać, to dziś wolno wam żyć!“

### Minister angielski ostro protestuje przeciw prześladowaniom Żydów w Niemczech

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Londyn, 6. 5 (C) Angielski minister oświaty, Oliver Stanley, uczestniczył ostatnio na bankiecie żydowskich instytucyj wychowawczych, gdzie wygłosił ostre przemówienie przeciwko prześladowaniu Żydów w Niemczech.

Z oburzeniem — wywodził minister Stanley — przyglądam się tym prześladowaniom, z których cierpi wasza rasa w kraju, niedaleko położonym, gdzie jesteście skazani na cierpienia moralne i fizyczne. Najszczerze sympatie wyrażam tym wszystkim, którzy są ofiarami tych prześladowań.

W dalszym ciągu angielski minister oświaty powiedział:

20 lat temu powołano was, Żydów,

pod broń, razem z wszystkimi innymi, kiedy wybuchła wojna światowa. Wtedy nikogo nie pytano, czy jest Żydem czy też nie. Wielu z pośród waszych współwyznawców, narówni z obywatelami innych wyznań, przelało swą krew na polu walki. Jeśli wtedy wolno wam było umierać, to dziś uolno wam żyć! Byłoby smutno, gdybyście w naszym kraju w Anglii nie mogli zaznać pełnej swobody.

Przemówienie ministra Stanleya na bankiecie, któremu przewodniczył Lionel de Rothschild, wywarło silne wrażenie.

## Dalsze ograniczenie imigracji do Unii Południowo-Afrykańskiej

Gape Town, 6. 5. ŻAT. Parlament Unii Południowo-Afrykańskiej uchwalił w trzecim czytaniu poprawkę do ustawy imigracyjnej, przewidującą, że do unii nie mogą imigrować osoby, których dowody osobiste kwalifikują się do kategorii tzw. dokumentów jednostronnych. W praktyce ustawa będzie miała ten skutek, że

1936 do 1 lutego 1937 tylko 57 pct. kandydatów uzyskało zezwolenie imigracyjne. Po dniu 1 lutego liczba imigrantów bardziej jeszcze zmniejszyła się. Minister zaznaczył, że upływie jeszcze parę miesięcy nim komisja selekcji imigrantów wyda decyzje co do aplikacji osób, ubiegających się o zezwolenia na stały pobyt w unii. Urzędowi imigracyjnemu zakazano udzielania zezwoleń na czasowy pobyt w unii osobom, zamierzającym przybyć do unii w charakterze nieturystycznym. Ale i turyści nie mogą zasaadniczo otrzymywać zezwoleń na czas dłuższy od 7 dni. Turyści bona fide mogą jednak otrzymać przedłużenie wiz bez ograniczenia czasu. Imigranci (chodzi głównie o imigrantów żydowskich), którzy przybyli do unii w czasie od 1 listopada do 15 lutego, otrzymali zezwolenia pobytu ważne do czasu ogłoszenia odnośnych decyzji komisji selekcyjnej.

## PLASZCZE - A. BROSS - RYNEK 12

2094k

obok kościołka św. Wojciecha.

możności imigracji do Afryki Południowej pozabawione będą osoby, które utraciły swą przynależność państwową, jak nansenisci i inni bezpaństwowcy.

Minister spraw wewnętrznych Hofmeyer poinformował izbę, że w okresie od 1 listopada

## TESTAMENT PAULA WARBURGA

Nowy Jork, ŻAT. W tych dniach dokonano otwarcia testamentu Paula Warburga, zmarłego przed dwoma laty bankiera i brata Feliksa Warburga. Kapitał, który pozostał w spadku po Warburgu, przekracza 3 miliony dolarów, zaś po spłaceniu długów—2,513.518 dolarów. Zmarły zapisał dla pracowników swego banku i służby domowej po 250 dolarów za każdy rok służby. Całą resztę majątku otrzymuje wdowa, po śmierci której spadek ma być podzielony na równe części między dwoje dzieci Warburga, syna Jamesa i córkę Bettinę. Wykonawcami woli zmarłego są: syn James, wdowa i brat Feliks Warburg.

## WIELKI POŻAR W MIASTECZKU ŻYDOWSKIM NA ŁOTWIE

Ryga, ŻAT. Wielki pożar zniszczył całą prawie dzielnicę żydowską miasteczka Glasnanka w Letgalii. Kilkaśet rodzin żydowskich pozostało bez dachu nad głową. W jednym domu omal żywcem nie spłonęło dwóch chorych Żydów, których dopiero w ostatniej chwili straż ogniowa z narażeniem życia wyratowała z płomieni.

## LAS IM. SĘDZIEGO LOUIS BRANDEISA

Nowy Jork, ŻAT. Organizacja syjonistyczna kobiet „Hadassa“ komunikuje, że zbiera fundusz na zasadzenie 10.000 drzew w Lesie im. sędziego sądu najwyższego Louis Brandeisa w okolicach Haify.

## DWAJ ŻYDZI SALONICCY ODZNACZENI SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI R. P.

Saloniki, ŻAT. Dwaj Żydzi salonicy, Nathan Alalouf i Lico Bassa, odznaczeni zostali przez rząd polski Srebrnym Krzyżem Zasługi. Ala-

## Konferencja Dyrektorów Szkół Związku Zrzeszeń Społecznych

W niedzielę, dnia 2 bm. odbyła się w Łodzi konferencja Dyrektorów szkół należących do Związku Zrzeszeń Społecznych utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce. W konferencji, która obradowała pod przewodnictwem Prezesa Związku p. Dra M. Braude, wzięło udział 17 dyrektorów z najrozmaitszych miast na terenie Państwa, w których znajdują się szkoły Związku. Przedmiotem obrad konferencji była kwestia liceów, które mają być uruchomione na przyszły rok szkolny. Referat o typach liceów najbardziej pożądanym z punktu widzenia potrzeb społeczeństwa żydowskiego, jakoteż o programie nauki przedmiotów judaistycznych w liceach wygłosił p. dr. Braude, po czym odbyła się obszerna dyskusja, w której wzięli udział pp. Dyrektorzy dr. Anisfeld (Częstochowa) Brandstätter (Łódź), Borensztajn (Piotrków), dr. Einhorn (Będzin), dr. Ellenberg (Łódź) Hurwicz (Radom) Hirschhorn (Mława), dr. Knossow (Rzeszów), dr. Kreuzler (Włocławek), Ostern (Przemysł) Perelman (Łódź) Scherer (Kraków - Gimnazjum) dr. Stendig (Kraków - Szkoła Handlowa) i dr. Wiederman (Sosnowiec).

Konferencja zakończyła się późnym wieczorem po przyjęciu uchwał odnoszących się do typów liceów, które zostaną uruchomione przy szkołach Związku. Opracowanie szczegółowego programu nauk judaistycznych w liceach poruczono Wydziałowi Włocławskiemu Związku.

louf położył duże zasługi w zakresie zorganizowania na terenie greckim komunikacji lotniczej P. L. L. „Lot“ na trasie Warszawa — Saloniki. Bassa jest sekretarzem konsulatu honorowego R. P. w Salonikach.



# POWRÓT ZWYCIĘZCÓW!

TRIUMFALNE PRZYJĘCIE W MASSAUA DLA WOJSK WŁOSKICH, POWRACAJĄCYCH ZE ZWYCIĘSKIEJ WYPRAWY ABISYŃSKIEJ. — BIADA ZWYCIĘŻONYM!... — TANIEC CZARNYCH I HOŁD SKŁADANY ZWYCIĘZCOM. — SCENY JAKBY ŻYWCEM WYJĘTE Z HISTORII STAROŻYTNEJ. — CZY WOJNA W ABISYNI JUŻ NAPRAWDĘ ZAKOŃCZONA? — POGŁOSKI O OKRUCIEŃSTWACH. — RZECZYWISTOŚĆ I FANTAZJA. — WŁOSKIE „EKSPEDYCJE KARNE“ PRZECIW PARTYZANTOM. — Z ZA KULIS PRZYJĄZNI MIĘDZY MUSSOLINIM A HITLEREM.

## Trzeci list z Etiopii, od naszego specjalnego wysłannika

MASSAUA, 7 kwietnia.

Plan mojej podróży przewidywał wyjazd samolotem z Asmary do Addis Abeby, a następnie powrót pociągiem do Dżibuti, by tam znowu spotkać się z „Duchessą d'Aosta“ w dalszej drodze do Adenu. W ostatniej jednak chwili zwrócono mi uwagę na wielkie manifestacje odbywające się od dwóch dni w Massaua w związku z powrotem wojsk włoskich z wyprawy abisyńskiej, gdzie też będą miał sposobność zobaczyć z bliska tych ludzi, którzy w ciągu dwóch prawie lat bez przerwy znosili największe trudy, by dzieło swe ukoronować wreszcie ostatecznym zwycięstwem. Miejscowy dziennik włoski w Asmarze doniósł również o wielkich manifestacjach tubylczej ludności, a „obraz — czytano tam — jaki dziś przedstawia Massaua, wryje się po wieczne czasy w pamięć tych wszystkich, którzy są świadkami obecnych manifestacji...“.

Zwolniłem zatem w ostatniej chwili bilet samolotowy i najbliższą „littoriną“ (włoska „Lux-Torpeda“, biegnąca z szybkością 120 kilometrów na godzinę) powróciłem do Massaua.

Massaua w godzinach przedwieczornych przedstawiała niezwykle obraz. Po dwóch dniach spędzonych w chłodnym klimacie Asmary odczuwam teraz tym silniej panujący tu upał, co jednak nie jest najmniejszą przeszkodą dla czarnych do urządzenia manifestacyjnego pochodu przez miasto na cześć włoskiego ministra robót publicznych, który przybył właśnie w dniu dzisiejszym dla poświęcenia nowowybudowanej szosy. Blachy mosiężne służące czarnym jako instrumenty muzyczne wytwarzają wraz z dzikimi okrzykami czarnych jakąś ogłuszającą kakofonię.

Grupa czarnych manifestantów zbliża się. Jest ich kilkuset. Hałasy wzrastają na sile w miarę zbliżania się do dygnitarzy włoskich, z wyraźną pogardą spoglądających na składającą im hołdy hołotę czarnych niewolników. Czyżby takiemu dygnitarzowi nie przewidziała się rola dawnego rzymianina powracającego z wojny i prowadzącego w zwycięskim pochodzie zastępy niewolników dla zareprezentowania ich ludowi rzymskiemu?... Nie, dzisiejsi zwycięscy nie poprowadzą niewolników pod łuk triumfalny, bo oto zakończyła się defilada, a żandarmeria wojskowa rozprasza tłum czarnych, który bez wątpienia w barakach swych za miastem cierpliwie wyczekiwać będzie na wynagrodzenie za „wierność“ w postaci możliwości zarobienia kilku lir przy budowie szos w pustyniach, niedostępnych na razie dla pracy człowieka białego.

A tymczasem wojsko maszeruje ze wszech stron w kierunku portu, gdzie od kilkudziesięciu godzin trwa „załadowanie“ żołnierzy na wielkie okręty. Orkiestra wojskowa gra bez przerwy włoski hymn narodowy, a żołnierze mimo zmęczenia wykrzykiwują z całych sił: „Viva il Re! Viva il Duce!“

Niemiec, towarzysz mojej podróży, który w czasie wojny światowej służył w armii Hindenburga, pełen jest podziwu dla żołnierzy włoskich, którzy mimo przebycia całej kampanii wojennej w Abisynii wyglądają zdrowo i są w świetnym nastroju.

„Gelaterie“ przepełnione są tłumem żołnierzy, którzy próbują jeszcze przed zaokrętowaniem ugasić pragnienie. „Pro gloria Italia...“ słychać z głośnika śpiew żołnierski, głosy obecnych wtórują. Na twarzach żołnierzy maluje się radość i zadowolenie, które mają szczególne uzasadnienie, zwłaszcza w dniu dzisiejszym. W dniu tym bowiem wypłacono każdemu żołnierzowi powracającemu z kampanii abisyńskiej po 500 lirów, każdemu zaś oficerowi po 5.000 lirów.

Wśród radosnych okrzyków zebranego tłum pierwszego z okrętów załadowanych żołnierzami rusza z portu.

„Lombardia“ — brzmi nazwa okrętu.

Dopiero obecnie dowiaduję się, co w Massaua oddawna już nie było tajemnicą, że w czasie kampanii abisyńskiej armia włoska znalazła się w pewnym momencie w bardzo przykrych sytuacji i konieczne były znaczne posiłki wojskowe dla ratowania położenia. Było to w czasie, gdy sankcje

przeciw Włochom weszły właśnie w życie. Mussolini szybko zmobilizował dalszy rocznik, ale brakło okrętów na późniejsze przetransportowanie znaczniejszej ilości żołnierzy. Wówczas Niemcy w najzupełniejszej tajemnicy odstąpiły Włochom osiem wielkich okrętów ze swej marynarki handlowej dla przewożenia wojska. To też zadecydowało o zwycięstwie Włochów w wojnie abisyńskiej i o ostatecznej porażce armii Negusa. „Lombardia“, która właśnie odbija od portu jest jednym z owych 8 okrętów niemieckich, za które Włosi zapłacili po wojnie dopiero jakąś minimalną pono sumę.

A teraz pytanie: Czy wojna w Abisynii jest już naprawdę zakończona? Czy Włosi naprawdę już opanowali całą Etiopię i wszędzie usadowili swe posterunki?

Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwą. Pewnym jest, że w Abisynii nie ma więcej żadnej zorganizowanej siły, która byłaby w stanie przeciwstawić się Włochom. Rzekomy „rząd“ zachodniej Abisynii w Gore był tylko fikcją i oddawna już przestał istnieć. W górach pozostały jednak szczepy, którym ciągle jeszcze trudno pogodzić się z myślą, że Włosi bezapelacyjnie zagarnęli władzę w Abisynii. W okolicach górskich następują niekiedy napady band partyzanckich, których siły dochodzą czasami do kilku tysięcy wojowników, na odosobnione mniejsze oddziały wojsk włoskich. Zdarzały się wypadki, że całe oddziały wojsk włoskich zostały przez partyzantów wycięte w pień. Przeciw „brygadam śmierci“ (tak zwą się owe bandy partyzanckie!) wysłali ostatnio Włosi liczne „ekspedycje karne“, które mają szczególnie ciężkie zadanie, gdyż partyzanci walczą dosłownie do ostatniej kropli krwi, nie chcąc w żaden sposób dostać się w niewolę Włochów.

A skoro nie mają już żadnego wyjścia w ostatniej chwili następuje wzajemne zabijanie się wojowników.

To wszystko są oczywiście nieskontrolowane słuchy, które potajemnie podawane są z ust do ust. Dużo jednak musi w tym być prawdy, gdyż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że włoskie ekspedycje karne staczają jeszcze obecnie ciężkie walki w niektórych okolicach. Krażą też pogłoski o wzajemnych okrucieństwach, trudno tu jednak ustalić jakiegokolwiek szczegóły, gdyż obecne operacje przeciw partyzantom Włosi otaczają szczególną tajemnicą, nie życząc sobie widocznie by świat się dowiedział, że istnieje jeszcze, chociażby w bardzo ograniczonej mierze jakiegokolwiek opór przeciw władzy włoskiej w Etiopii.

Jeden z oficerów statku francuskiego, który zatrzymał się w Massaua, opowiedział mi, że w czasie swej podróży do Europy miał na pokładzie swego statku kilku Abisyńczyków ze szczepu Danakilów, którzy zbiegli z Abisynii. Opowiadali oni o okrucieństwach Włochów, którzy pono w jednej z wiosek zastrzelili wszystkich mężczyzn, a

Chyści gruntownie i nie naruszą emalii

**Odol**  
PASTA DO ZĘBÓW

kobiety wydali na pastwę żołnierzy. Takich opowiadań jednak — uważa oficer francuski — nie należy przyjmować bezkrytycznie, gdyż pochodzą ze źródeł abisyńskich, którym zależy na tym, by w jak najczarniejszym świetle przedstawić okupację włoską w Abisynii.

Krwawe potyczki, jakie zdarzają się jeszcze w niektórych okolicach Etiopii, nie mogą jednak mieć najmniejszego wpływu na ogólną sytuację, gdyż Włosi usadowili się już zbyt mocno i wiele artylerii i samolotów mają do dyspozycji w Abisynii, by ich władzę mogły zachwiać chociażby najsilniejsze oddziały partyzanckie.

Późnym wieczorem spotkałem w jednej z „Gelaterii“ w Massaua eksportera włoskiego, który właśnie powracał z Etiopii i nad ranem miał statkiem wyruszyć do Włoch. Śpiewy na ulicach miasta trwały do późnej nocy. Kupiec włoski nie jest jednak wzruszony tym wszystkim co się dzieje na ulicach miasta. Jak każdy kupiec jest on wyrachowany i prawdopodobnie tak samo jak w interesach swych chciałby również w tym wypadku z ołówkiem w rękę wyliczyć, jakie będą korzyści z odniesionego zwycięstwa nad Abisynią. A kupiec daleki jest od optymizmu. Uważa, że Włochy nie mają szczęścia do kolonii. Jakoś w historii świata tak się złożyło, że najlepsze kolonie dostały się w ręce Wielkiej Brytanii, Francja dostała posiadłości kolonialne o wiele mniejszej wartości, ale to, co się dostało Włochom, to były przeważnie pustynie i nieużytki. Proszę sobie wyobrazić, że utrzymanie Erytrei i Somali kosztowało dotychczas Włochy ciężkie miliardy, korzyści zaś były minimalne. Abisynia jest oczywiście czymś zupełnie odmiennym. Kraj ten posiada niewątpliwie olbrzymie bogactwa, ale potrzebne będą jeszcze miliardowe inwestycje, by je uruchomić i uprzystępnąć. Etiopia jest niewątpliwie krajem przyszłości, ale wątpliwe — twierdzi Włoch — by już dzisiejsze nasze pokolenie mogło tu osiągnąć jakiegokolwiek korzyści. Na razie trzeba tylko płacić coraz to cięższe podatki.

Wiedzą o tym szerokie warstwy narodu włoskiego i dlatego trudno im podzielić optymizm kół dziś rządzących w Rzymie! SZ. GOTTLIEB

## Medycyna niemiecka czyni „postępy“ ...

Używanie chloroformu, waty i bandaży -- zabronione!

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Berlin 6. 5. (O) Brak najprymitywniejszych surowców w Niemczech staje się z dnia na dzień coraz bardziej katastrofalny i przypomina stan z najcięższych okresów wojny światowej.

Jaskrawą ilustracją tej sytuacji był kongres chirurgów, który miał miejsce ostatnio w Berlinie. Na tym zjeździe wygłosił przemówienie rektor uniwersytetu w Getyndze, prof. Reinhold Stich, członek komitetu dla realizacji planu czteroletniego. W swym przemówieniu zalecił on niemieckim chirurgom co następuje:

Na wszystkich chirurgach ciąży bezwzględny obowiązek dokończenia wszelkich starań, by przyjsz z pomocą Führerowi w wykonaniu planu czteroletniego. Obecne położenie gospodarcze Niemiec nie pozwala patriotycznym chirurgom posługiwać się podczas operacji następującymi artykułami:

Zakazuje się używania w czasie operacji jedwabnych nici do zszywania ran. Do tego celu używać należy tanich, zwyczajnych nici. Zakazuje się używać długich bandaży, należy ograniczyć się do minimum. Tak samo nie wolno używać waty. Wchodzi w życie zakaz używania masek, jak i chloroformu, natomiast zaleca się chirurgom używania gazu celulozowego. Tak samo nie wolno używać w czasie operacji gumowych rękawiczek guma bowiem to artykuł jaki sprowadzać muszą Niemcy z zagranicy, a na ten zbytek pozwolić sobie nie mogą. Wystarczy jeśli chirurg przed przystąpieniem do operacji dokładnie umyje sobie ręce w wodzie, zawierającej dodatek sody.

Trzeba — zakończył prof. Stich — energicznie wszcząć walkę z zagranicą, która czyha na zgon Niemiec.



# CUD POD BILBAO?

## KRAINA MLEKIEM I MIODEM PLYNĄCA...

Na południowych zboczach pirenejskich około zatoki biskajskiej leżą trzy małe prowincje baskijskie: Guipúzcoa, Vizcaya i Avala. Jest to kraj błogosławiony i bogaty o klimacie łagodnym, choć z powodu bliskości oceanu częste są tam burze. Zbocza górskie pokryte są zielonymi łąkami, a teraz kwitną tam już drzewa owocowe. Wszędzie na zboczach i małych dolinach są zagrody wiejskie, charakterem swej architektury przypominające domki alpejskie. Ta kraina nie tylko mlekiem i miodem płynąca, lecz zawierająca bogate pokłady żelaza, należała do najgłębszej zaludnionych prowincji hiszpańskich. Dzięki właśnie rudzie żelaznej kwitł tam przemysł hutniczy, z dużymi piecami, odlewniami i walcownikami. Ludność przedsięwzięcia, stworzyła w związku z tym przemysłem inne jeszcze dziedziny przemysłowe, jak fabryki broni, wagonów, wyrobów metalowych, elektrownie. Góry dostarczają dobrego materiału budowlanego, a gęsto zalesione zbocza górskie umożliwiły też powstanie fabryk mebli, papieru i kartonów. Dzięki bliskości morza licznym portom z Bilbao na czele kwitnie też tu i handel.

## ŚWIĘTE MIASTO GUERNICA.

Ale było to dawno w czasach zamierzczliwych tj. przed buntem generała Franca. Teraz szaleje tu wojna domowa. Święte miasto baskijskie Guernica, gdzie ogień pochodzący z ogólnego wyboru chłopów baskijskich wódzowie (nie królowie!) składali przysięgę pod świętym dębem na prastare przywileje t. zw. „fueros” ludności zostało zbombardowane przez aeroplany niemieckie. Guernica leży teraz w gruzach, a echo tego barbarzyństwa rozległo się szeroko na całym świecie. W Europie zaczęto znowu mówić o Baskach, przypomniano sobie znowu ten dziwny lud, mówiący tajemniczym, niezbadanym dotychczas przez naukę językiem. Przeszło sto lat temu zainteresował się Baskami i ich ciekawą mową Wilhelm von Humboldt, twórca lingwistyki porównawczej. Możnaby powiedzieć, że tu w krainie Basków urodziła się ta nauka, bo badania Humboldta nad mową baskijską rozszerzyły się właśnie do podstawowych studiów nad językiem ludzkim w ogóle.

## Tajemnicza mowa baskijska.

Tajemniczy baskijskiej mowy Humboldt nie rozwiązał. Tajemnica ta i teraz istnieje. Mowa ta oparła się wszelkimi ofensywom uczonych. Odkryto podobieństwa między jej zaimkami a zaimkami hebrajskimi, między niektórymi jej zasadami a nareczkami dawnych Indian, którzy ogień stworzyli państwo Azteków. Istnieje jeszcze teraz legenda o Atlantydzie, którą pochłonęły fale oceanu. Niektórzy uczeni są zdania, że Baskowie pochodzą właśnie z tych czasów prehistorycznych i zamieszkiwali dawną Atlantyde. Wilhelm von Humboldt tej legendy nie podziela, uważając mowę baskijską za mowę ludności hiszpańskiej z okresu, kiedy Hiszpania nie zdobyła jeszcze legiony rzymskie. Baskowie są też dumni ze swej czystości rasy, węg spoglądając z pewnego rodzaju wyższością na resztę Hiszpanii, która przeżyła panowanie Maurów i oprzeć się nie mogła skrzyżowaniu się

rozmaitych ras. Od wieków wszczepione jest więc Baskom poczucie odrębności, a tę odrębność szanować musieli królowie hiszpańscy. Respektowali ją nie tylko kościół i Burbonowie, którzy skłaniał przysięgę na prastare „fueros” Basków. Królowie hiszpańscy tytułowali się też jako „Domini Vasconiae” (panowie ziemi Basków).

## TYLOKROTNIE OBŁĘGANE — NIGDY NIE ZDOBYTE BILBAO.

A Baskowie bronić umieli tych swoich przywilejów, historia Bilbao jest historią oblężeń. Temu sto lat tj. w latach 1833—1836 oblęgali Bilbao carliści, a w roku 1876 było drugie pamiętne w dziejach Hiszpanii oblężenie Bilbao przez carlistów. Miguel de Unamuno na tle tego właśnie oblężenia napisał piękną swą powieść pt. „Pokój podczas wojny” a powieść ta jest teraz bardzo aktualna i mówi nam więcej o Baskach i Hiszpanii niż niejedna rozprawa naukowa. Często więc oblęgane a nigdy nie zdobyte Bilbao widzi teraz znowu wroga przed bramami swymi. Na pozór usiłuje Bilbao zdobyć generał Franco, w gruncie rzeczy jednak zalewają ziemię baskijską znowu oddziały Mrokaczyków, Włochów a zwłaszcza Niemców. Baskowie bronią się bohatercko, ale nie mają aeroplanów. Ze stu aeroplanów niemieckich spadają codziennie bomby na Bilbao, a Baskowie nie mają nawet dział przeciwlotniczych. Aeroplany te latały całkiem nisko nad Guernicą i z karabinów maszynowych siały śmierć wśród bezbronnej ludności cywilnej. Ta aktywność niemiecka jest teraz udowodniona ponad wszelką wątpliwość; wszak prasa hiszpańska (a w ślad za nią francuska i angielska) przyniosła w ostatnich dniach reprodukcje paszportu lotnika niemieckiego Hansa Sołki, który przybył rzekomo do generała Franca jako kupiec, a który w pierwszych dniach kwietnia dostał się do niewoli jako lotnik hiszpański.

Czegóż więc Niemcy szukają w Bilbao?

## NIEMICY CHCĄ MIEĆ RUDĘ ŻELAZNĄ!

Czytaliśmy, że Reichswehra sprzeciwiła się „awanturze” niemieckiej w Hiszpanii, że kanclerz Hitler pod naporem właśnie generalicji nie przychylił się do żądania generała Franco, by wysłał do Hiszpanii korpus 75-tysięczny. Zadziwiająca więc jest ta nagła aktywność niemiecka pod Bilbao. Zagadka przestaje jednak być zagadką, gdy uświadomimy sobie, że Niemcy dla swych zbrojeń potrzebują rudy żelaznej. Przed wojną światową dysponowały Niemcy lotaryńską rudą żelazną, a jednym z celów wojny światowej było zdobycie dla Niemiec basenów rudy żelaznej w Lougvy i Briey. Teraz zbroją się na wielką skalę Niemcy są jeszcze uboższe w surowce tak potrzebne dla zbrojeń, niż Niemcy cesarskie, a im więcej Niemcy się zbroją, tym mniej mogą płacić za te surowce. Chociaż więc awantura hiszpańska nie uśmiecha się Niemcom, jednak uśmiecha się im hiszpańska ruda żelazna. Generał Franco dostarcza już Niemcom miedzi z Río Tinto, ale żelazo baskijskie jest jeszcze w ręku republiki hiszpańskiej. Teraz więc jasnym jest, dlaczego lotnicy niemieccy dokazali takich „cudów waleczności” nad Guernicą, strzelając z karabinów maszynowych do bezbronnej ludności...

## CUD POD BILBAO?

Czy jednak wyprawa im się uda? Radiowy generał Queipo de Llano oblecał zdobycie Bilbao już na 2 maja. Piszemy te słowa 6 maja, a Bilbao szykuje się nie tylko do obrony, lecz podejmuje nawet kontrofensywę. Zjawili się posiłki górników z Asturii, zjawia się być może też i aeroplany. Krwawa wojna domowa w Hiszpanii obfituje w mnóstwo „cudów”. Był cud pod Madrytem, który w domowej wojnie hiszpańskiej odegrał tę samą rolę, co cud nad Marną podczas wielkiej wojny światowej. Bilbao przyzwyczajone już jest do oblężeń a bynajmniej nie jest wykluczony „cud pod Bilbao”...

M. K.

## Brednie o podpaleniu Guernici przez rządowców

Korespondent „Timesów” podtrzymuje zarzuty przeciwko lotnictwu niemieckiemu

Londyn 6. 5. (C) Straszliwa tragedia, jakiej ofiarą padło święte miasto Basków, Guernica, wzburzyła opinię cywilizowanego świata. Jak wiadomo powstańcy, którzy przy pomocy lotnictwa niemieckiego, dokonali tego ohydnego czynu, pod wpływem powszechnego oburzenia opinii światowej usiłowali zdementować tę wiadomość i zważyć w ręce na wojska rządowe. W niektórych pismach za granicami ukazały się zatem relacje korespondentów, którzy różnymi sposobami argumentowali że w Guernica nie skostatowali żadnych śladów bomb, natomiast miasto zostało podpalone, i to przez „czerwonych”.

W związku z tym, dokumentarne wprost znaczenie posiada artykuł specjalnego wysłannika „Timesów” londyńskich, który oświadcza: „Komunikat rządu w Salamance, jakoby Guerni-

ca została zniszczona przez wojska rządowe, jest fałszywa. Ja osobiście przeprowadziłem rozmowy z przeszło 20-tu uciekinierami na przedmieściach Guernici, tragicznej nocy. Wszystkie pierwotnie podane szczegóły odpowiadają jak najdokładniej prawdzie. Guernica została zniszczona przez samoloty, które rozpoznane zostały jako samoloty powstańcze. Księża z Guernici stwierdzili wręcz, że samoloty te należą do znanego ogólnie typu Junkersów. Ja osobiście zaatakowany zostałem bombami, owego dnia, o godzinie 16.30, przez 6 niemieckich samolotów, marki Heinckel typ 51, 8 mil. na południowy zachód od Guernici. Wieś, przez którą przejeżdżałem, została właśnie zbombardowana przez samoloty Junkersa typ 51 i Heinckela typ 111”.

Tylko Dra Stenzla krem pudr BENIGNINA upiększa i odmładza

Tam, gdzie odbędzie się ślub ks. Windsoru

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika”)

Paryż 6. 5. (J) Specjalny wysłannik tutejszego „Excelsioru” donosi swemu piśmie szereg ciekawych szczegółów, dotyczących się ślubu księcia Windsoru z p. Simpson. Ślub odbędzie się, jak wiadomo, w miejscowości Monts, oddalonej od Tours o 18 kilometrów. Zamku Cande, gdzie od dłuższego czasu już pani Simpson przebywa, strzeże szereg wywiadówców angielskich i francuskich, a między nimi komisarz policji angielskiej, przydzielony swego czasu dla ochrony eks-króla Edwarda VIII oraz francuski komisarz Baldy, który do nie dawna pełnił służbę u boku prezydenta Francji, Lebruna.

Jakkolwiek ekskról Edward bawi już na zamku, oficjalnie nikt nie został o tym powiadomiony. Burmistrz Monts, Mercier, też do tej chwili żadnego zawiadomienia nie otrzymał. Zapytany przez dziennikarza, czy ślub odbędzie się w merostwie, odpowiedział burmistrz Mercier:

— Nie, na zamku. Zostanie wezwany dopiero w ostatniej chwili. Po dokonaniu wszelkich formal-

ności wręczę nowożeńcom akt ślubny i na tym misja moja zostanie skończona.

— Czy nie są potrzebne wstępne zapowiedzi?

— W tego rodzaju wypadku nastąpić może zwolnienie od zapowiedzi. Zresztą także minimum pobytu w danej miejscowości, wymagane przez ustawę, jeśli chodzi o Francuzów, mających zamiar wstąpić w związku małżeńskie, nie odnosi się do cudzoziemców.

— Czy ustawa nie wymaga, aby przyszli małżonkowie udali się do merostwa?

— Owszem, ale i tu są przewidziane wyjątki: Wypadek ciężkiej choroby, ważne wydarzenie, bezpieczeństwo publiczne i t.p.

Ciekawa przy tym rzecz, że kiedy cały świat tak żywo interesuje się małżeństwem księcia Windsoru z p. Simpson, mieszkańcy Monts, gdzie p. Simpson przebywa, nie tylko nie zdradzają zbytniego zainteresowania, ale przeciwnie wyrażają zdumienie, że tyle się o tym wypadku powszechnie mówi.

Król angielski otrzyma wysokie odznaczenie niemieckie

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika”)

Londyn, 6. 5. (C) Dowiadujemy się, że król angielski, Jerzy VI, będzie pierwszym cudzoziemcem, który odznaczony zostanie wielkim krzyżem nowo utworzonego niemieckiego orderu zasługi tzw. „Adler - Verdienstorden”. Order ten ustanowiony został przez Hitlera dnia 1 maja br. dla dekorowania nim wybitnych cudzoziemców. Wspomniane odznaczenie wręczone zostanie królowi angielskiemu przez niemieckiego ministra wojny, generała Blomberga, który, jak wiadomo, uczestniczy w delegacji niemieckiej, wybierającej się na koronację do Londynu. Drugim z rzędu cudzoziemcem, jaki otrzyma wspomniany order, ma być Mussolini.



Dziś, piątek, dnia 7 maja 1937 premiera w teatrze świetlnym „APOLLO“ Fenomenalny film, który każdy musi oglądać Arcydzieło najwyższej klasy artystycznej!

# DROGA DO SŁAWY

Bohatera epopeja, fascynujący romans wśród światu kul, pełen zdumiewającej pomysłowości i przykuwającego napięcia. Największy sukces kinoteatrów Europy i Ameryki w ostatnich latach. Genialne kreacje stworzył znakomity zespół artystów tej miary co: Fredric MARCE, Warner BAXTER, Lionel BARRYMORE, June LANG, Realizował mistrz reżyserów: Howard HAWKS. — Ten film nie tylko się ogląda, ten film się przeżywa.

W jego realizację włożyły swój olbrzymi wysiłek setki tysięcy ludzi,

Peranki z powyższego filmu: sobota dnia 8 maja o godz. 3-ciej, niedziela dnia 9 maja o godz. 10-tej i 12-tej

## Stany Zjedn. w zwierciadle europejskim

W Stanach Zjednoczonych bawił ostatnio m. in. opieki społecznej z Czechosłowacji, inżynier Necas. Po powrocie minister podzielił się z prasą i szerszymi kołami sumą wrażeń i obserwacji, jakie wyniósł ze Stanów.

W USA. opinia publiczna interesuje się bardzo żywo Europą. Przeciętny Amerykanin, tak samo jak wybitniejsze osobistości ze sfery politycznych, przemysłowych, finansowych przy zetknięciu się z gośćmi z Europy zadają nieuniknione pytanie: „czy w Europie wybuchnie wojna? czy uda się jej wybuchowi zapobiec?“

Bardzo ciekawia również Amerykanów sprawa walki z kryzysem na drugiej półkuli i położenie gospodarcze Europy.

Zdaniem inż. Necasa kryzys gospodarczy, który przechodziły Stany Zjednoczone, znajduje się już w odwrocie. Na obszarach olbrzymiego państwa, które wraz z koloniami zajmują przestrzeń niewiele co mniejszą od Europy z ludnością w liczbie 130 milionów, walka z kryzysem jest łatwiejsza znacznie. Produkcja przemysłowa i rolna osiągnęła już teraz poziom wyższy niż w r. 1929. Robotnicy zarabiają przeciętnie więcej niż ich koledzy europejscy, a położenie farmerów, którzy znajdowali się w w ostatnich latach w sytuacji wręcz rozpaczliwej, uległo znacznej poprawie. Do Stanów kieruje się dalej nieprzerwany przypływ złota ze wszystkich stron świata, a przy tym USA, są w dalszym ciągu wielkim wierzycielem większej części krajów na wszystkich kontynentach. Obraz ten nie byłby jednak pełny ani zgodny z rzeczywistością, gdyby pominięte zostały ciemniejsze plamy i strony w życiu kraju. Trudności i komplikacje natury gospodarczej i społecznej są jeszcze duże i przyczyniają moc kłopotów rządowi. Pomimo istniejącej poprawy USA. liczą wciąż jeszcze 6 do 8 milionów bezrobotnych. Przyczyny istnienia tak wielkiej

armii rezerwowej na rynku pracy są te same co w innych krajach i mają swoją przyczynę w postępach techniki i racjonalizacji, w utrudnieniach handlowo - politycznych w obrotach światowych, w dążeniach wielu państw do autarkii. W ostatnich czasach przybrały na sile i rozlały się szeroką falą konflikty, mające za tło spór o wysokość płac zarobkowych i warunków pracy. Niejednokrotnie dochodzi do zaburzeń na tym tle znaczenia których nie należy jednak przesądzać, jak twierdzą Amerykanie.

Aczkolwiek robotnicy i pracownicy w Ameryce żyją na poziomie wyższym niż w Europie, wyobrażenia o dobrobycie klas pracujących, jakie panują pod tym względem w Europie są zdaniem Amerykanów, przesadne. Jeden z wyższych urzędników Board of Trade, E. Grady, stwierdził np., iż krążąca w Europie wersja o rozpowszechnieniu użycia aut wśród robotników amerykańskich jest tylko wersją, albowiem, według ściślejszych danych, tylko 15% lepiej płatnych wykwalifikowanych robotników jest posiadaczem własnych aut.

Ogólne pojęcie o znaczeniu i wadze USA. w gospodarce światowej dać mogą niektóre cyfry porównawcze. Na każde 100 osób przypada dzisiaj w Stanach 15 aparatów telefonicznych (w Europie — 2); licząc 6% ogółu ludności kuli ziemskiej, posiadają Stany Zjednoczone 80% liczby aut znajdujących się w użyciu na całym świecie. Stany konsumują same 1/4 całej produkcji światowej cukru. Amerykanin zużywa 25 razy więcej nafty rocznie niż Europejczyk etc. etc.

Stany Zjednoczone mogą odegrać olbrzymią rolę w kształtowaniu się dalszym oblicza świata, a stosunek ich do Europy może zaważyć na losach Starego Świata.

E. R.

## Milionowe spadki

Od wielu lat w prasie całego świata ukazują się często wiadomości o jakichś ogromnych spadkach, pozostawionych przez milionerów, nieposiadających bliższej rodziny. Prawie z reguły milioner taki dorobił się majątku w bardzo odległych krajach: w Południowej Afryce, Australii, Nowej Zelandii i t. d. a długoletnie poszukiwania nie doprowadziły do odnalezienia prawnych spadkobierców lub też podział spadku uzależniony jest od zgłoszenia się wszystkich spokrewnionych i powinowaconych.

Wiadomości te powtarzają się przez jakiś czas, uzupełniane przeróżnymi szczegółami. Ale koniec końców niewiadomo, co się z tym wszystkim stało.

Cechą charakterystyczną wiadomości o tych milionowych spadkach są nazwiska, spotykane bardzo często już na całej kuli ziemskiej już w pewnych krajach. Słyszeliśmy już o majątkach, które bez testamentu pozostawił Jones, Smith, Mayer, Schultze, Goldmann, Dupont, Durand, Nowak, Buttler, Brown i Braun etc. W Polsce zaś rozchodziły się wieści o milionach po jakimś Kowalskim, Górskim, Dombickim, Grabowskim i tp.

Dziwna rzecz, że ludzie o nazwiskach mniej popularnych i rzadziej spotykanych nie dorabiają się fortuny w odległych krajach, ani też nie pozostawiają spadku bez testamentu.

Już sam ten fakt jest uderzający. Jeśli ponadto weźmiemy pod uwagę, że władze państwowe z reguły nie o tych spadkach nie wiedzą, a dokładne miejsce zgonu milionera pozostaje zwykle osłonięte tą mgłą tajemnicy — sprawa staje się mocno podejrzana.

Okazuje się po zbadaniu, że wieści o zamorskich milionach są dość prymitywnie pomyslanym oszustwem. Kto i gdzie je popełnia — trudno dobrać, zwłaszcza, że do Polski dochodzą tylko echa o tych spadkach. Zajmują się nimi często ludzie najlepszej woli, a właściwy spiritus movens siedzi ukryty gdzieś za górami i rzekami.

Technika takiej kombinacji jest następująca: niewątpliwie na całym świecie znaleźć można wiele tysięcy ludzi, którzy jeśli nie noszą sami popularnych, międzynarodowych nazwisk, to są spokrewnieni choćby w dalekim stopniu. Znajdzie się zawsze spora ilość ludzi, którzy albo przez naiwność, albo też dla samego sportu (ludzenie się nadzieją jest zawsze przyjemne) poświęcą większą lub mniejszą kwotę „na wszelki wypadek”. Suma tych kwot tworzy niewątpliwie ładną cyfrę, która wędruje do kieszeni sprytnych kombinatorów.

Można nawet podejrzewać, że istnieje jakaś zorganizowana szajka, która puszcza wiadomości o spadkach, wybierając po kolei najbardziej znane nazwiska. Jest to interes bez ryzyka, przynajmniej jak dotąd.

J.

## Owacja dla min. Becka

Warszawa, 6. 5. „ABC“ podało wiadomość, że oenerowcy zatrzymali 3 maja samochód min. Becka, udającego się na rewii wojskową i zażądali od ministra prowadzenia stanowczej polityki.

Dzisiejsza Gazeta Polska stwierdza, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Faktem jest — wyjaśnia Gazeta Polska — że gdy min. Beck wracał z rewii, publiczność zgromadzona koło kościoła św. Krzyża zgotowała mu owację. To samo powtórzyło się u zbiegu Nowego Świata i Alei Jerozolimskich.

## Spór między Piłsudczakami a endecją rozstrzygnie sąd

Warszawa 6. 5. W sądzie okręgowym w Starogardzie rozpoczął się sensacyjny proces publicysty narodowo - demokratycznego Jędrzeja Giertycha oskarżonego o rozpowszechnianie niepokojących wiadomości w książce pt. „Tragizm losów Polski“ Giertycha broni 5 adwokatów, jeden z Warszawy jeden z Łodzi jeden z Radomia i dwóch ze Starogardu. Przed odczytaniem aktu oskarżenia pro-

kurator postawił wniosek, aby uzasadnienie tego aktu oskarżenia odczytano przy drzwiach zamkniętych. Obrona zaprotestowała przeciw temu, sąd jednak przychylił się do wniosku prokuratora. Giertych odmówił demonstracyjnie składania zeznań przy drzwiach zamkniętych.

Po przywróceniu jawności rozprawy i po szeregu przemówień obrońców i prokuratora, sąd dopuścił na wniosek obrony następujących świadków: Stanisława Kozickiego, Zygmunta Wasilewskiego, prof. Stanisława Głabińskiego, b. marszałka Wojciecha Trąmpczyńskiego, prof. Stanisława Strońskiego, prof. Edwarda Dubanowicza, b. wojewodę Aleksandra Dębskiego, generała Stanisława Hallera, gen. Mariana Januszajtisa. Niemniej sensacyjny są świadkowie powołani przez prokuratora.

Na liście ich znajduje się 12 następujących osób: marszałek Aleksander Prystor, pos. Walery Sławek, Stanisław Dobrowolski, gen. Władysław Sikorski, gen. Kazimierz Sosnkowski, Michał Sokolnicki, Artur Sliwiński, płk. Adam Koc, min. Kasprzycki, Adam Rudnicki, gen. Tokarzewski i pos. Bogusław Miedziński. Ponadto sąd dopuścił biegłego ze strony prokuratury dr. Wacława Lipińskiego i biegłego ze strony obrony prof. Władysława Konopczyńskiego. Tak więc ze sprawy konfiskaty książki, jednej z wielu, powstała rozprawa polityczna między endekami a Piłsudczakami.

Z K. K. L.

CHORZÓW. Sąd nad prózną puszką KKL. odbędzie się w sobotę dnia 8 bm. o godzinie 8.30 wiecz. w sali Org., Sienkiewicza 1. W charakterze prokuratora wystąpi p. Mgr. E. Rothal z Krakowa, obrońcy p. Rabin dr. O. Kohlberg. Przewodniczy p. Adw. dr. Sternhell, wotują: pp. Koplowitz, Spandorf, Bernhard, Ehrenwort i Ingster. Impreza wywołała wielkie zainteresowanie.

## Alfons XIII. i b. prezydent Zamora spotkali się w Paryżu?

Paryż, 6. 5. (J) Wedle krążących pogłosek, powtórzonych ostatnio także przez organ madycki „La Libertad“, nastąpić miało ostatnio spotkanie między eks-królem hiszpańskim, Alfonsem XIII, a eks-prezydentem Alcala Zamora. Obaj ci b. szefowie państwa hiszpańskiego, którzy obecnie żyją na wygnaniu, mieli się ze sobą pogodzić. Spotkanie nastąpić miało w pewnej restauracji paryskiej. Nie wiadomo, czy nastąpiło ono przypadkowo, czy też było dokładnie przygotowane z góry, należy jednak raczej przyjąć tę drugą ewentualność. Rozmowa między Alfonsem a Zamorą trwała blisko pół godziny.

# KUPON Nr. 17

I. KONKURS LETNI dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

- Pensjonat „Iwonka“ w Krynicy
- Pensjonat „Nasz Dom“ w Krynicy
- Pensjonat „Palace“ w Zakopanem
- Pensjonat „Trzy Róże“ w Ustroniu

### KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria — Atlantic — Bagateia — Uciecha  
Ważny 7. 5. — Wyciąć i przedłożyć do wymiany:  
w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59,  
w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20,  
lub w Adm. „N. Dziennika“, Orzeszkowej 7.



# PRZEGLĄD FILMOWY

## V. D'Arne Paweł Muni opowiada...

Copyright by „Nowy Dziennik“ 1937. Przedruk zabroniony

### Erroll Flynn bez szminki

A więc znalazł się bohater filmowy, który na prawdę jest bohaterem romantycznym. Jest nim piękny Irlandczyk Erroll Flynn, który jako „Captain Blood“ stał się ideałem młodzieży obu półkul świata. Zanim Erroll Flynn zawędrował do Hollywood, próbował szczęścia w niejednej niebardzo nawet bezpiecznej dziedzinie życia. Był nurkiem poszukującym pereł w głębinach oceanów, był poszukiwaczem złota wśród dzikich plemion kannibalskich Nowej Gwineji, potem stał się aktorem filmowym i zabiłszy odrazu na firmamencie jako pierwsza gwiazda. Zeszłego jeszcze roku wystąpił w „Ataku lekkiej brygady“ w lśniącym mundurze oficera kawalerii, a następnie w „Zielonym sygnale“ pokusił się o odtworzenie walki łowcy mi-krobów.

Teraz miał już widocznie dość szminki i postanowił udać się tam, gdzie człowieka czekają prawdziwe przygody, których nie aranżuje żaden reżyser ani operator filmowy. Mówił coś o dżungli, a gdy więc pewnego pięknego dnia zniknął nagle z Hollywood, wszyscy byli przekonani, że Erroll Flynn udał się do Borneo, by polować na tygrysy.

Wtem nagle nadchodziła wiadomość, że ten poszukiwacz przygód bez szminki nie był wcale w Borneo, lecz w okolicy, wymagającej na prawdę odwagi. Był mianowicie w Hiszpanii, kilka tygodni czy też miesięcy, przepędził w okopach, a przywozi stamtąd dokument, który jest bardziej autentyczny od wszystkich zdjęć filmowych — mianowicie nie tak znowu lekką ranę. Opowiada o tych swoich przygodach w „Paris Soir“, którego reporter odwiedził go w jednym ze szpitali paryskich. Gdy wyzdrowieje, ma zamiar wrócić do Ameryki, by rozpocząć w prasie amerykańskiej propagandę za Hiszpanią rewolucyjną, a następnie chce przystąpić do pracy nad nowym swym filmem. Tytuł tego filmu brzmi „Brygada międzynarodowa“ a treścią jego będą dzieje ludzi wszystkich krajów i narodów, którzy walczą o wolność Hiszpanii.

### Gwiazdy, które znikły

Gwiazdy na firmamencie filmowym gasną jak świece. Co się stało z gwiazdami ongiś tak bardzo sławnymi? Tym pytaniem nie interesuje się publiczność, bo publiczność nie jest wprawdzie niewdzięczna, ale ma krótko pamięć.

Któż pamięta jeszcze pierwszą wielką gwiazdę Ameryki: Pearl White? Co tydzień zjawiała się na ekranie, a każdy z jej filmów miał ciąg dalszy. Wymienimy tylko „Tajemnice Chicago“, „Naręczoną prerię“ i inne takie filmy awanturnicze, w których Pearl White narażona była na mnóstwo przygód, walczyła z tysiącem niebezpieczeństw, zaglądała wciąż śmierci w oczy, ale zawsze wychodziła zwycięsko.

Pewnego dnia sława jej zbladła. Pearl White zniknęła z firmamentu. Diva opuściła Amerykę, uratowawszy część swego dużego majątku i osiadła w Paryżu. Świat o niej zupełnie zapomniał. Teraz, po 15 latach, przypomniano ją sobie znowu. Straciła cały swój majątek, jest w nędzy i zamierza znowu wrócić do Ameryki. Nie myśli już o karierze filmowej, lecz jej marzeniem jest stanowisko pokojówki lub garderobiany.

A los jej dzielą i inne gwiazdy, które ongiś tak były sławne. Któż teraz pamięta jeszcze Ossi Oswaldę, Fern André, Ernę Morenę, Olafa Fönsa, Olafa Fyorda, Pawła Richtera, Alwina Reussa, którzy byli gwiazdami niemego filmu? Bruno Kastner, bohater marzeń podlotków uciekł przed nędzą w śmierć, popełniając samobójstwo. Wymieniliśmy tylko kilka nazwisk, by zilustrować tragedię gwiazd filmowych, które zniknęły tak nagle z firmamentu.

### Film Chaplina zakazany we Włoszech

Już w marcu br. atakowała krytyka faszystowska ostatni film Chaplina „Modern Times“. Znaleziono w nim mnóstwo błędów, sklasyfikowano go jako powierchowny, zarzucając zupełnie niesłusznie Chaplinowi że jego film pozbawiony jest głębszych tendencji. Nie zakazywano jednak filmu, jak długo wyświetlały go kinoteatry pierwszorzędne. Gdy potem chciały wyświetlać film chaplinowski kinoteatry podmiejskie przeznaczone dla szerokiej warstw ludności, władze go zakazały.

Najpopularniejszą dostawcą scenariuszy jest obecnie Riskin, autor filmów „Mister Deeds“, „Działo się to pewnej nocy“, i „Całe miasto mówi o tym“. Riskin najlepiej określił tragiczną sytuację autorów scenariuszy filmowych, stwierdzając: że można mieć co roku sześć dobrych pomysłów filmowych. Niestety, domagają się w Hollywood, by z tego materiału stworzyć 600 filmów.



PAUL MUNI

### TO WŁAŚNIE NIC — ALE...

Kryzys i zdenerwowanie — powiada Paweł Muni — występuje u aktora często już wtedy nawet, kiedy w chwili, gdy właśnie wybiera się na partię golfa, ktoś obok niego nerwowo się zachowa, albo kiedy ktoś zapyta go, jak mu się powodzi, wtedy właśnie, gdy on boryka się z różnymi trudnościami.

Wielki artysta, który w całej pełni zabił się w rolach tego rodzaju co „Pasteur“, i „dr. Sokrates“, uważa, że aktorzy, co do których charakteru podnosi się często różne zastrzeżenia, reagują tylko właściwie na drobności, które ich krępują w odzwierciedlaniu ról.

On sam pracuje bardzo wytrwale. Kiedy mu się powierza interpretację jakiejś postaci, Muni koncentruje się całkowicie w studiach i często — jak sam przyznaje, sprawy na pozór bez znaczenia, potrafią go wytrącić z równowagi i doprowadzić do szczytu nerwowości.

— Jest to jak wtedy, kiedy ktoś poprzez ramię zagląda co piszesz. To właściwie nic, ale jednak to rozstraja. Aktor jest zawsze wrażliwy na takie drobne przykrości. Gdy temu daje wyraz, mówi się o nim, że ma zły charakter, a w rzeczy samej on chce tylko zapewnić sobie możliwość swobodnej pracy.

### PRECZ Z AKTOREM „STEREOTYPOWYM“!

Muni, który obok Luizy Rainer był głównym interpretatorem filmu „Dobra Ziemia“ wedle utworu Pearl Buck, jest przeciwieństwem tego, co się określa mianem charakteru trudnego. Uprzejmy, w wytrawnym humorze, lubi żartować sobie podczas przerwy. Jego pełne esprit powiedzonka wprawiają wszystkich w doskonały nastrój.

Są może aktorzy, którzy robią na ekranie większy efekt niż Muni, ale mało jest takich, którzy tak całkowicie wzywają się w swoje role.

— Od kiedy występuje na ekranie — mówi Muni — nigdy nie grałem samego siebie. Bywało, że występowałem w roli młodego człowieka, bez charakteryzacji, ale nigdy nie wyposażałem tych ról w moje osobiste rysy psychiczne. To byłoby niesprawiedliwe wobec publiczności. Osobiście bowiem nie przedstawiam nic ciekawego.

Muni podkreśla, że w tych kilkunastu filmach, w których występował, ani razu nie grał dwóch ról, któreby były do siebie podobne.

To też pozwala mu znaleźć łatwo nowe scena-

riusze dla siebie. Z tego też powodu nigdy nie podpisuje kontraktu, na mocy którego byłby zobowiązany do odegrania zbyt wielu filmów w ciągu jednego roku.

Gdyby chciał mógłby dochody swe powiększyć, co najmniej dwukrotnie. Zresztą sam przyznaje, że nie wszystkie jego filmy cieszyły się powodzeniem.

Artysta opowiada, że odrzucił cały szereg dobrych ról, z tej prostej przyczyny, że były one podobne do innych, jakie już kreował. Nie znosi on tego, co określić można jako „stereotypowego“ aktora. Nie jest to dla niego — kwestią jakiejś próżności. Gra od 11-tego roku życia, a gra jest dla niego nawet więcej niż zawodem, jest dla niego — życiem.

### SUMIENNOŚĆ PRZED WSZYSTKIM

Zanim przystąpił do nakręcania filmu „Jestem zbiegiem“, chciał spotkać się z tym, który był istotnie bohaterem tej tragedii. Kiedy prawdziwy zbieg przybył potajemnie na krótki pobyt do Hollywood, Muni spędził w jego towarzystwie długie godziny w ukryciu. Przed zapoczątkowaniem prac do filmu „Miasto graniczne“ udał się Muni do Meksyka, a zanim przystąpiono do nakręcania „Czarnego szaleństwa“, Muni spędził sporo czasu w okęgach górniczych wschodniej Ameryki. Zanim zapoznał się z scenariuszem filmu „Pasteur“, przestudiował wszystko, co tylko o Pasteurze pisano. Gdyby miał na tyle czasu, wybrałby się do Chin przed przystąpieniem do pracy w filmie Pearl Buck. Ale czasu zabrakło, wobec czego Muni spędził kilka tygodni w kolonii chińskich farmerów na północy Kalifornii.

— Chciałem studiować życie Chińczyków w ich rodzimym środowisku, a nie zadowolić się tylko tymi kosmopolitycznymi typami, napotykanymi w dużych miastach.

Niejeden aktor w miejsce Muniego byłby się zadowolili spożyciem kolacji w jednej z chińskich restauracji w Hollywood..

### CHARAKTERYZACJA MA ZNACZENIE DRUGORZĘDNE

Muni charakteryzuje się możliwie najmniej. Dla uzupełnienia fizycznego aspektu postaci, którą kreuje, posługuje się przeważnie grą twarzy. Jeśli chodzi o rolę Wang Lunga we filmie Pearl Buck „Dobra ziemia“, przez długie tygodnie robiono próby charakteryzacji, jednakże chodziło głównie o to, by ustalić jej rodzaj i nie więcej. Albowiem poznanie wszystkich możliwości charakteryzacji, jest dla Muniego nieodzowne. Musi on najpierw wyobrazić sobie postać jaką wcielić ma na ekranie, musi ją dokładnie przestudiować, poznać ją w całym szeregu sytuacji, następnie ustalić najprostszym sposobem odtworzenia jej. Tak np. oświadcza Muni, że jeśli chodzi o postać Pasteura, która pod względem charakteryzacji uważana jest często za wspaniałą wyczyn, to w istocie, środki jakich tu używał były bardzo proste. Cała charakteryzacja ograniczyła się tylko do brody i szkieł. Wszystko inne uzupełniły dzieje Pasteura, z których artysta czerpał pełną garścią.

Czasem jednak — kończy Muni swe uwagi — trzeba uciec się do charakteryzacji a to głównie wtedy, kiedy chodzi o odtworzenie pewnej postaci w ten sposób, by była ona podobna do popularnego wyobrażenia, jakie się powszechnie o tej postaci posiada. Tyczy się to w pierwszym rzędzie bohaterów znanych powieści. Publiczność ma już w tym wypadku swoją ustaloną koncepcję. Aktor zaś musi w tę koncepcję wniknąć i do niej się przy stosować. Ożywienie tego rodzaju wyobrażeń stanowi jedno z najcięższych zadań artystów.

ale osoby występujące w filmie nie powinny tego zauważyć. To jest właśnie zadanie tych specjalistów. Zadanie arcytrudne, bo bez cudów nie można sobie dać rady.

Rocznie produkuje się w Hollywood 600 do 700 filmów. Literaci, którzy mają dostarczyć scenariuszy filmowych — po pięć lub dziesięć literatów otrzymuje ten sam temat do opracowania — pracują wśród stałego napięcia. Większość w roku 1935 nie stworzyła żadnego filmu, 391 stworzyło po jednym filmie, 136 po dwa filmy, 30 po pięć, 18 po sześć, 2 po 10, jeden 11 filmów, a jeden 12 filmów.

### Nędza twórców scenariuszy filmowych

Wiadomą jest rzeczą, że literaci, którzy przybywają do Hollywood po złote runo żyją w warunkach nader opłakanych. Najgorzej powodzi się tzw. konstruktorom mostów. Są to literaci, którzy muszą tworzyć pomost dla dwóch scen ze sobą się nie łączących. Np.: bohater jest w więzieniu. Musi jednak wydostać się, by złapać swoją żonę w ramionach przyjaciela, ale wszystko to musi się odbyć przy zachowaniu przepisów prawnych. Albo: ślepa bohaterka musi odzyskać wzrok.



## Walka rabinów z nieuczciwymi rzeźnikami

Warszawa, 6. 5. (A) Donosiliśmy już kilkakrotnie o walce, jaką rabini warszawscy muszą prowadzić przeciwko nieuczciwym i nieetycznym właścicielom jatek, którzy stale sprzedają mięso, pochodzące z uboju mechanicznego, za koszerne. Wobec tego, że walka ta była dotychczas niedostateczna, rabinat zastosuje wkrótce sankcje o charakterze społeczno-moralnym. Zostanie mianowicie ogłoszony dzień postu. W dniu tym w uroczysty sposób poda się do wiadomości ludności, że rzeźnicy popełniający wspomniane niegodne czyny zostają wykluczeni ze społeczności żydowskiej. Nie będą oni wpuszczani do bóżnic, synagog, żadnemu z szanujących się Żydów nie będzie z nimi wolno wstępować w związki rodzinne i t. p.

## Nowaczyński wyjechał do Palestyny

Warszawa, 6. 5. (A) Wczoraj odleciał samolotem do Palestyny znany pisarz i publicysta antysemita Adolf Nowaczyński.

## Mehrer nie należał do Zw. Nauczycieli Żydowsk.

Warszawa, 6. 5. ŻAT. ŻAT-na otrzymała następujący komunikat: Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Żydowskich w Polsce oświadcza, że nauczyciel gimnazjalny Eliaz Mehrer, którego nazwisko wymieniane było ostatnio w prasie w związku z wykrytą na terenie lwowskiego okręgu szkolnego aferą maturalną nie jest i nie był członkiem zawodowej organizacji nauczycielstwa żydowskiego.

## Nowe strajki okupacyjne w Warszawie

Warszawa, 6. 5. (A) W Warszawie rozpoczęły się nowe strajki okupacyjne. Z powodu niezrozumienia przez właścicieli sklepów umów zbiorowych wybuchły strajki okupacyjne w 15-tu sklepach żydowskich na ul. Gesiej. Jednocześnie wybuchł strajk okupacyjny szewców-chałupników przeciwko kupcom, niehonorującym umowy zbiorowej.

## ZWOLNIENIA OD PODATKU OD LOKALI

W najbliższym numerze „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu“ ogłoszony zostanie okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 5 maja br. w sprawie podatku od lokali lub ich części, zajętych przez zakłady przemysłowe, połączone ze sprzedażą produktów własnego wyrobu.

Okólnikiem tym wyjaśnione zostało, że od podatku od lokali zwolnione są nie tylko lokale, zajmowane na zakłady przemysłowe, lecz także i te części tych lokali, które są specjalnie przeznaczone na sprzedaż własnych wyrobów.

Zwolnienie to następuje również w wypadku, gdy lokale te znajdują się poza zakładem przemysłowym, jednak na terenie tej samej nieruchomości.

Zwolnienia powyższe przysługują jedynie w wypadkach, gdy w lokalach tych sprzedawane są wyłącznie produkty własnego wyrobu.

## WYLOSOWANE BONY FUNDUSZU INWESTYCYJNEGO.

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 5 maja br. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone Nr Nr 7874, 11622, 13751, 28140, 28593 29353 i 37133.

## STRASZNY CZYN WARIATA.

Białystok, 6. 5. PAT. W niedzielę dnia 2 maja w godzinach wieczornych we wsi Wnory-Wypychy niejaki Aleksander Tyminiński lat 31, mieszkaniec tej wsi, chory umysłowo, zabił siekierą swego ojca 77-letniego Konstantego. Po dokonaniu zabójstwa podpalił zabudowania, wskutek czego spłonęła cała zagroda z żywym i martwym inwentarzem.

## WALKA Z MIĘDZYNARODOWYMI ZWIĄZKAMI ROBOTNICZYMI W KANADZIE

Montreal, 6. 5. PAT. Kanada stała się widowiskiem zaciętej walki, prowadzonej przez prze-

# PRZEGLĄD SPORTOWY

## Zwycięstwo polskich bokserów w Mediolanie

Mediolan (PAT). W środę wieczorem nastąpiło w Mediolanie w teatrze Pucciniego uroczyste otwarcie bokserskich mistrzostw Europy. Mistrzostwa zainaugurowane zostały spotkaniem pomiędzy Polakiem Sobkowiakiem a Radanem (Rumunia). Zwyciężył Polak nieznacznie na punkty. Następnym przeciwnikiem Sobkowiaka będzie Fin Haely.

Drugi z polskich pięściarzy Polus wylosował na przeciwnika Austriaka Jaro, bijąc go wysoko na punkty.

Następnym przeciwnikiem Polusa będzie Estończyk, Freimuth.

Chmielewski spotkał się z Belgiem Claesens'em.

Obawy o formę Polaka okazały się zupełnie niezasadnione. Wysoka technika Chmielewskiego znalazła ogólny poklask. Polak okazał się najlepszym technikiem środowych walk. Każdy cios był celny. Zwycięstwo Chmielewskiego wywołało żywe oklaski na widowni.

Ostatni z Polaków walczył Szymura. Przeciwnikiem jego był dawny pogromca Rungego Duńczyk Jorgensen. Duńczyk okazał się bokserem podstarzałym i zupełnie nie groźnym dla Polaka. Ratowała go olbrzymia długość ramion, które były dla Polaka pewną zaporą. Polak górował znacznie w zwarcu i miał przez wszystkie rundy bardzo wyraźną przewagę. Zwyciężył też wysoko na punkty.

## Szcypiorniacy Makkabi (Kraków) zwyciężają Tempo (Tarnów) 3:1 (1:1)

Także dalszy mecz o mistrzostwo szcypiorniaka wygrała drużyna Makkabi krakowskiej zdecydowanie z silnym zespołem Tempo (Tarnów) na groźnym terenie tarnowskim. Tempo grało niebywale ostro i brutalnie. Naoczni świadkowie opowiadają, że takiego fantastycznego szcypiorniaka, przypominającego raczej amerykańskie rugby, jeszcze w naszej dzielnicy nie widziano. Sędzia p. Przybyło (były napastnik środkowy Tempa) wykazał brak wszelkiej znajomości przepi-

sów gry. Mimo to biało-niebiescy mieli od początku do końca zawodów bezwzględna i druzgocąca przewagę. Bramki dla Makkabi zdobyli Portnoj (2) i G. Ritterman (1). Oprócz tych graczy wyróżnili się u zwycięzców znakomity Sonnenschein, Pemper II, Bron. Ritterman i Zysman. Niepokonana dotychczas w szcypiorniaku Makkabi prowadzi zatem nadal zdecydowanie w tabeli, krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa

## Sukcesy polskich koszykarzy na mistrzostwach Europy w Rydze

Onegdaj rozpoczęły się w Rydze mistrzostwa Europy w koszykówce przy udziale 8 reprezentacji państwowych, a to Łotwy, Polski, Francji, Czechosłowacji, Estonii, Włoch, Egiptu i Litwy.

W pierwszym dniu Polska przegrała z Francją po ostrej i niesłychanie zaciętej walce nieznacznie 24:29, Litwa pokonała sensacyjnie Włochy 22:20, Łotwa—Czechosłowacja 44:11, Estonia—Egipt 44:15.

W drugim dniu turnieju Polska spotkała się z mistrzem Europy Łotwą, drużyną uchodzącą za najsilniejszą w turnieju. Polacy pokonali niespodziewanie Łotwę 32:25 (16:14), mając przez cały czas przewagę. Francja pokonała Czechosłowację 26:19.

W trzecim dniu turnieju Polska rozegrała decydujące spotkanie o wejście do finału z Czechosłowacją, odnosząc zdecydowane zwycięstwo 38:19 (13:12) i eliminując automatycznie Łotwę z dalszych rozgrywek. Litwa pokonała Egipt 21:7. Polska zatem doszła do finałowej rundy, gdzie będzie walczyć z Litwą. Francja uległa wprawdzie Łotwie 23:26, ale dzięki lepszej punktacji przeszła do finałowej rundy z Włochami, którzy wyeliminowali Estonię 30:20. Walka toczyć się będzie zatem między Polską—Litwą—Francją—Włochami.

Sensacją mistrzostw Europy jest drużyna Litwy, która okazała się najgroźniejszym prze-

mysłowców, przedsiębiorstwa kopalniane i kanadyjskie związki robotnicze z jednej strony, a t. zw. międzynarodowe unie robotnicze z drugiej. Uniami międzynarodowymi nazywają te związki, do których należą robotnicy Kanady i Stanów Zjednoczonych. Biura centralne związków międzynarodowych znajdują się zawsze w Stanach Zjednoczonych. Mają one ogromny wpływ na sprawy robotnicze w Kanadzie. Dowodem tego było ostatnio przeniesienie się strajków w przemyśle automobilowym ze Stanów do Kanady.

Walką, mającą na celu wyparcie związków międzynarodowych z Kanady, kieruje premier prowincji Ontario Hepburn, popierany przez rząd federalny w Ottawie.

O zdecydowanym stanowisku przemysłu Kanady świadczy deklaracja kierownictwa jednej z kopalń złota, które zapowiedziało, że gotowe jest wstrzymać zupełnie pracę w kopalni jeśli robotnicy nie odstąpią od unii międzynarodowej.

ciwnikiem i kandydatem na mistrza Europy. Ewentualne zwycięstwo Polski nad Litwą umożliwiłoby zdobycie tytułu mistrza Europy, gdyż ani Francja, ani Włochy, nie są dla Polaków groźne.

## GARBARNIA REMISUJE Z WISŁĄ 1:1 (0:0)

Wczorajszy jedyny mecz ligowy, rozegrany w Krakowie na boisku Wisły pomiędzy drużynami Garbarni i Wisły, zakończył się po bardzo żywej i zaciętej walce, szczególnie w drugiej połowie, wynikiem remisowym. Niespodziewanie zupełnie Garbarnia, która ostatnio doznała tylu klęsk, była nie tylko groźnym przeciwnikiem dla viceleadera, faworyta i gospodarza, ale wedle przebiegu zawodów miała nawet przewagę i zasłużyła na zwycięstwo. Zespół Garbarni ożywiony był ambitną i zdecydowaną postawą bojową, a jego pierwsze dwie linie, atak i pomoc przewyższały ruchliwością i ofenzywnością identyczne formacje Czerwonych.

Dobre defenzywy obu stron uniemożliwiły w I połowie obu napadom uzyskanie efektu. Dwie minuty II połowy 17-ta i 18-ta przyniosły bezpośrednio po sobie dwie bramki. Po lewym rągu zdobywa Woźniak doskonałą „główką“ prowadzenie. I już zdaje się, że Garbarnia wygra mecz. Atoli odrazu w kontrataku zdobywa Łyko po ładnym przeboju ostrym skośnym strzałem wyrównanie. Odtąd dopiero ożywiła się gra i walka rozpoczęła się na dobre. Niestety sędzia p. Hausman ze Lwowa był bardzo słaby. Za wiele rozmawiał i dyskutował, oraz ulegał dyktatowi graczy. Jego decyzje były często niepewne i krzywdzące obie drużyny. Pod sam koniec zdobywa Garbarnia bramkę, sędzia jednak uznał poprzedzającą sytuację za ofsida, wobec czego Wisła uratowała jeden pkt. U graczy obu drużyn znać znaczną poprawę formy.

## A JEDNAK BRADDOCK BĘDZIE WALCZYŁ Z LOUIS'EM

Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość, że doszło podobno do nieoficjalnego porozumienia w sprawie meczu o mistrzostwo świata ze Schmelingiem. Braddock, jak uzgodniono, będzie mógł rozegrać dnia 22 czerwca w Chicago walkę z Louis'em pod warunkiem, że zwycięzca spotkania zgodzi się rozegrać walkę o tytuł mistrza świata ze Schmelingiem w meczu zorganizowanym przez Maddison Square Garden. Jedynie pod tym warunkiem Maddison Square Garden nie będzie sta wiało przeszkód meczowi Braddocka z Louis'em w Chicago. Schmeling zgodził się na to rozwiązanie pod warunkiem, że nie będzie już żadnych dalszych zmian. Otrzymał on w tej mierze specjalne gwarancje.



# Fiasko rokowań rzymskich von Neuratha

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Berlin, 6. 5. (B) W kołach poinformowanych stwierdzają, że rokowania niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Neuratha z Mussolinim pozostały bez rezultatu. Prasa niemiecka stosuje najdalej idącą ostrożność w ocenie tych rokowań, ograniczając się jedynie do podawania komunikatów oficjalnych i refero-

wania głosów prasy włoskiej.

Układy rzymskie nie wniosły nic nowego do sytuacji politycznej. W centrum rokowań stały tylko protokoły berlińskie i sprawa hiszpańska. Uzgodniono jedynie, że Niemcy i Włochy nie dopuszczą do powstania bolszewizmu w Hiszpanii.

# Ambasador amerykański w Paryżu o końcu autarkii

(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)

Paryż, 6. 5. (B) Na bankiecie, wydanym ku czci francuskiego ministra spraw zagranicznych Delbosa, ambasador amerykański w Paryżu p. Bullit, wygłosił niezwykle charakterystyczne przemówienie, w którym m. in. powiedział, co następuje:

Z okien mojej ambasady widzę codziennie wielkie postępy wystawy paryskiej. Widzę, jak niemiecki budynek wznosi się obok budynku

sowieckiego, a niedaleko od tych budynków wznosi się pawilon Stolicy Apostolskiej. Chmur wojennych nie ma dziś wcale. Także w odniesieniu do światowego kryzysu gospodarczego widać wszędzie oznaki, że zniknął on całkowicie. Era gospodarczego nacjonalizmu i autarkii kończy się. Narody zaczynają się na nowo orientować, że w wysiłkach ekonomicznych i politycznych zdane są wzajemnie na siebie.

# Niemiecki przemysł filmowy przeszedł całkowicie pod komendę Goebbelsa

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Berlin, 6. 5. (B) Onegdaj odbyło się walne zebranie wielkiego niemieckiego Towarzystwa filmowego „Ufa“. Przebieg tego walnego zebrania posiadał zasadnicze znaczenie dla niemieckiego przemysłu filmowego i dla propagandy niemieckiej. Postanowiono bowiem, że odtąd „Ufa“ będzie całkowicie współpracować z innym wielkim towarzystwem filmowym „Tobis“.

W związku z tym na walnym zebraniu „Ufy“ tajny radca dr Huggenberg oraz 10 innych członków rady nadzorczej złożyło swe mandaty. Huggenberg jest, jak wiadomo, jednym z głównych założycieli i właścicieli „Ufy“.

Nowe posunięcia w obydwu tych Towarzystwach, oznaczają praktycznie, że stracą one swój prywatny charakter i przejdą całkowicie pod komendę ministerstwa propagandy.

# 50 ofiar eksplozji w tureckiej fabryce amunicji

Ankara, 6. 5. PAT. W bezpośrednim sąsiedztwie Ankary w zakładach amunicyjnych wybuchł pożar a następnie wydarzyły się eksplozje, które wyrządziły poważne szkody. Szcze-

gółów brak, ale, jak podaje Havas, według nieoficjalnych pogłosek, utraciło życie 50 osób. Katastrofa została spowodowana krótkim spięciem.

# Biała księga angielska w sprawie handlu bronią

Londyn, 6. 5. PAT. Dzisiaj została ogłoszona Biała Księga zawierająca wnioski przedstawicieli rządu, oparte na sprawozdaniu komisji królewskiej, której zadaniem było zbadanie handlu i prywatnej produkcji bronią

Londyn, 6. 5. PAT. Biała Księga ogłoszona dzisiaj wyraża gotowość rządu brytyjskiego przyjęcia projektu konwencji, opracowanej przez podkomitet konferencji rozbrojeniowej w sprawie ogłaszania wydatków na cele obro-

ny narodowej, z tym jednakże zastrzeżeniem, że projekt ten uzyska zgodę wszystkich głównych mocarstw. Jeżeli zostanie osiągnięta ogólna zgoda pod tym względem, byłoby możliwe ponowne rozpatrzenie sprawy międzynarodowego uregulowania handlu i produkcji bronią. Gdyby jednakże nawet w tych skromnych rozmiarach nie dokonano żadnego postępu, byłoby zupełnie bezużyteczne w chwili obecnej rozpatrywanie tej sprawy w szerszym zakresie.

# Rząd republikański żąda dochodzeń w sprawie bombardowania Guernicy

Londyn, 6. 5. PAT. Ambasador Hiszpanii, reprezentujący rząd w Walencji, wręczył wczoraj popołudniu min. Edenowi notę ministra spraw zagranicznych Del Vajo, w której sformułowane jest żądanie wszczęcia dochodzenia przez komitet nieinterwencyjny w sprawie zniszczenia miasta Guernica.

Algier, 6. 5. PAT. Hydroplan „Ville de Toulon“, kursujący stale na linii Marsylia—Algier, ostrzeliwany był przez karabiny maszynowe w

chwili przelotu nad Minorcką. Żadna z kul nie trafiła samolotu, który nie uszkodzony przybył do Algieru.

Paryż, 6. 5. PAT. Agencja Havasa donosi, iż krążownik powstańczy „Almirante Cervera“ usiłował zatrzymać okręty przewożące uchodźców z Bilbao. Po wymianie sygnałów z okrętem wojennym brytyjskim „Royal Oak“ „Almirante Cervera“ oddalił się.

# Minister holenderski opuścił Warszawę

Warszawa, 6. 5. PAT. W dniu wczorajszym opuścił Warszawę minister holenderski Gelissen wraz z towarzyszącym mu dyrektorem van Kleffensem. Ministra Gelissena, który bawił w ciągu kilku dni w Warszawie, zegnali na dworcu p. minister przemysłu i handlu Roman, wiceminister Rose, dyrektorzy departamentów Dietrich i Geppert, przedstawiciele poselstwa holenderskiego w Warszawie, naczelnik Łubieński, radca Stoga i inni.

# Komunikat oficjalny o wizycie Miklasy w Budapeszcie

Budapeszt, 6. 5. PAT. Opublikowany po wyjeździe prezydenta republiki austriackiej Miklasy komunikat urzędowy zaznacza m. in., że zarówno uroczystości oficjalne, jak i postawa ludności stolicy węgierskiej oraz stanowisko prasy obu krajów miały charakter wspaniałego zmanifestowania tradycyjnej solidarności Węgier i Austrii i potwierdziły istnienie między obu narodami serdecznej przyjaźni, która wytrzymała wiele prób w ciężkich chwilach.

Rozmowy głów obu państw i mężów stanu Węgier i Austrii doszły do skutku w wyniku wymiany poglądów przy poprzednich okazjach, dokonanej w całkowitej zgodności tak co do przyszłego rozwoju, jak i co do oceny zagadnień politycznych i gospodarczych, w których oba kraje są wspólnie zainteresowane, przy czym wzmocniły zdecydowaną wolę kroczenia również w przyszłości wspólną drogą, wypróbowaną we wzajemnej współpracy i zupełnym zrozumieniu“.

# RZĄD KATALOŃSKI DOTĄD NIE OPANOWAŁ SYTUACJI?

Paryż, 6. 5. PAT. Sądząc z nielicznych wiadomości, jakie otrzymano z Barcelony, rząd kataloński dotychczas nie opanował sytuacji. Walki toczą się w dalszym ciągu na ulicach miasta. Zdaje się, iż rozruchy były starannie przygotowane. Skrajne elementy anarchistyczne zaopatrzyły się zawczasu w broń i zdołały w kilku miejscach rozbroić żołnierzy armii katalońskiej. Przeważająca jednak większość sił zbrojnych pozostała wierna rządowi.

Walencja, 6. 5. PAT. Rząd opublikował dekret, na mocy którego wszystkie sprawy związane z bezpieczeństwem i porządkiem publicznym w Katalonii podlegać będą bezpośrednio rządowi w Walencji. Szefem służby bezpieczeństwa na terytorium Katalonii został mianowany gen. Pozos.

# Kronika telegraficzna

Warszawa, 6. 5. ŻAT. Samolotem Lotu przybyli dziś do Polski redaktor Heftmann, dyrektor Izby Handlowej Polsko - Palestyńskiej inż. Thon i dziennikarz palestyński Samet.

Rzym, 6. 5. ŻAT. Dr. Nachum Goldmann odbył konferencję z przewodniczącym komisji mandatowej Ligi Narodów markizem Theodoli.

Londyn, 6. 5. Pat. Wczoraj w pałacu Buckinghamskim odbyło się wieczorem wielkie przyjęcie dworskie, w którym wzięła udział cała rodzina królewska. Było to pierwsze przyjęcie na dworze za panowania Jerzego VI.

Montreal, 6. 5. PAT. Kanada wyda w najbliższych miesiącach 10 milionów dolarów na zbrojenia. Wszelkie zamówienia wykonane będą przeważnie w samej Kanadzie.

Polscy szermierze nie pojedą na mistrzostwa Europy z końcem maja br. do Paryża z powodu braku środków finansowych.

Skład Polski na mecz tenisowy o puchar Davisa z Czechosłowacją jest następujący: Hebda, Tarłowski, Tłoczyński (Spychała). Skład Czechosłowacji: Menzel, Hecht, Siba, Caska. Mecz ten odbędzie się w Warszawie 14—16 maja br.

20.000 zawodników w przeszło 400 miejscowościach brało udział 3 maja br. w biegu naprzemianym w Polsce. Liczba startujących kobiet nie przekroczyła 300. Bardzo znaczny procent biegaczy stanowili juniorzy.



# Co się dzieje w Barcelonie?

Paryż, 6. 5. PAT. W ciągu całego niemal dnia czwartkowego Paryż odcięty był niemal zupełnie od informacji z Barcelony. Jedyne źródłem są informacje nadchodzące od nielicznych podróżnych, przybywających z Katalonii oraz depesze uzyskiwane za pośrednictwem okrętów stacjonowanych w porcie. Wbrew komunikatom oficjalnym, twierdzącym, iż sytuacja w Barcelonie została już całkowicie opanowana, w kołach prasowych paryskich panuje przeświadczenie, że walka bynajmniej się nie zakończyła. Dzienniki popołudniowe paryskie donoszą, że przez całą noc na ulicach Barcelony strzelanina trwała w dalszym ciągu.

„Le Journal“ donosi, iż konsul amerykański

w Barcelonie raportował swemu rządowi, iż wszystkie sklepy są zamknięte, że ulice znajdują się całkowicie w rękę band zbrojnych, że środki komunikacji i telefony są w dalszym ciągu nieczynne. Rekonstrukcja rządu, który został skompletowany przez przedstawiciela związków zawodowych, uległa jeszcze w ciągu późnego wieczora nowym zmianom, ponieważ przewodca konfederacji narodowej pracy bezpośrednio po swoim powołaniu do rządu zgłosił dymisję i na jego miejsce powołano już zastępcę. W każdym razie skład rządu obecnego nawet uzupełniony przez przedstawiciela związków zawodowych wskazuje na zupełny zamęt.

# Japonia szuka zbliżenia do Anglii

Tokio, 6. 5. PAT. Agencja Demei komunikuje: Minister spraw zagranicznych Sato przyjął dziennikarzy, reprezentujących pisma i agencje zagraniczne, wobec których wygłosił przemówienie na temat stosunków dyplomatycznych Japonii z innymi krajami. Mówca podkreślił, iż nastąpiła poprawa w stosunkach z krajami bezpośrednio sąsiadującymi z Japonią. Minister spraw zagranicznych wyraził nadzieję, iż obecność księcia Sziszibu na uroczystościach koronacyjnych Jerzego VI-go przyczyni się jeszcze bardziej do wznoczenia uczuć przyjaznych japońsko - angielskich. Japonia wyzyska każdą okazję, by stworzyć real-

ne podstawy współpracy z Chinami.

Układ z Niemcami ma na celu stworzenie wspólnego szanca przeciwko niebezpiecznym działaniom komunizmu, będącego niszczytlem ładu.

Układ polityczny z Niemcami polega na kontynuowaniu przyjaznych stosunków i jednocześnie konsolidacji stosunków z innymi krajami.

Mówiąc o projekcie światowej konferencji gospodarczej Sato wypowiedział się jako zwolennik liberalizmu w obrotach międzynarodowych.

# Parlamentarzyści polscy jadą na Polesie

Pińsk, 6. 5. PAT. W dniach od 7 do 11 maja z inicjatywy posła Olewińskiego, w porozumieniu z kołem rolników Sejmu i Senatu, została zorganizowana wycieczka na Polesie posłów i senatorów z p. marszałkiem Prystorem na czele. Dnia 7 maja w Iwasiewiczach wycieczka zwiedzi zmeliowane łąki osadnictwa ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, w dn. 8 maja — w Pińsku zwiedzi ośrodek przemysłu drzewnego. W pow. pińskim uczestnicy wycieczki zapoznają się ze stanem osadnictwa wojskowego i cywilnego. Dn. 10 maja nastąpi zapoznanie się z przemysłem w Mikoszewiczach, a w dn. 11

# Rodzina królewska ofiaruje ks. Windsoru 100 tys. funtów

Paryż, 6. 5. (B) „New Herald Tribune“ donosi, że angielska rodzina królewska postanowiła z okazji zaślubin ks. Windsoru zaofiarować mu kwotę 100.000 funtów. Po obliczeniu procentów od tej sumy i dodaniu ich do innych dochodów ks. Windsoru dojdziemy do kwoty 28.000 funtów rocznie, która stanowić będzie roczny dochód księcia.

Jako król Edward VIII miał ks. Windsoru rocznie 300 tysięcy funtów.

bum. — ze stacją doświadczalną rolnictwa w Saruach.

# Makkabi wiceleaderem krakowskiej A-klasy

MAKKABI — UNIA 4:1 (4:1)

Nieznaczna klęskę z Nadwiślanem powetowała sobie Makkabi na Unii, bijąc ją 4:1. Należy jednak stwierdzić, że wynik ten zdobyty został całkiem gładko i łatwo do przerwy, a właściwie nawet w jej pierwszej części, która stała jeszcze na pewnym poziomie. Potem jednakże biało-niebiescy spojczyli na laurach i wykazali wszelki brak ambicji i ochoty do podwyższenia wyniku, który poprostu prosił się niezliczonymi sytuacjami podbramkowymi o korekturę. Napastnicy Makkabi grali sobie miękko i delikatnie, ani krzty walki i energii nie wykazując, a nawet unikając czasem fizycznego starcia. Owszem — rozumiemy futbol rozumny i ostrożny, ale walka o punkty mistrzowskie wymaga jednak pewnego zaangażowania się i ofiarnego starania o zdobycie tej bramki, która jest efektem meczu.

Pierwszy kwadrans był znakomity i w krótkim czasie prowadzi Makkabi 3:0 i 4:0. Bramki zdobyli Elbaum, Kunstlinger i Morowitz (2). Piękny był rzut wolny Kunstlingera i kilka akcji kombinacyjnych. Najlepszy w ataku Hauptman i Wohl feiler, reszta słaba i błada. W pomocy Reder rozczarował zupełnie, w obronie Elsner zastąpił całkiem dobrze Sonnenscheina w roli destruktacyjnego backa. Bramkarz Pempser jak zwykle dobry, ale karnego mógł być obronić, z którego Unia zdobyła jedyną bramkę.

Po pauzie mogła Makkabi zdobyć kilka bramek, ale także Unia spudłowała w pewnych sytuacjach. Ta część była już bardziej równorzędna, gdyż gospodarze wcale nie walczyli o możliwe zupełnie wysokie poprawienie wyniku cyfrowego.

Sędziował p. Scherer.

(hl.)

Inne wyniki A-klasowe:

Grzegórzecki — Fablok 1:1 (1:0).

Korona — Krowodrza 1:1 (1:0).

Garbarnia rez. — Cracovia rez. 2:2 (0:1).

Tarnovia — Wawel 3:1.

Wisła rez. — Zwierzyniecki 1:1 (0:0).

Olsza — Nadwiślan 2:1 (0:1).

W tabeli prowadzi nadal Podgórze przed Makkabi i Fablokiem.

## KRAKOWSKA LIGA OKRĘGOWA

Nadzwyczajne walne zebranie KOZPN-u odbyte w dniu wczorajszym w Krakowie wybrało prezesem p. Dyr. Kazimierza Dobię (wiceprezesa Wisły krakowskiej). Ponadto uchwalono powołać w jesieni do życia krakowską ligę okręgową na wzór Lwowa, Śląska i Warszawy, w skład której wejdzie 10 klubów A-klasowych, oraz rezerwowe drużyny klubów ligowych, którym jednakowoż nie będzie się liczyć punktów w rozgrywkach mistrzowskich.

Hazenistki Makkabi krakowskiej pokonały w dniu wczorajszym Olszę 4:3 (2:1), nie wykorzystując olbrzymiej przewagi przez cały czas zawodów. Bramki dla Makkabi zdobyły Deutsche-równa (3) i Lichtmanówna (1). Sędziował słabo i stronniczo p. Preussner.

Londyn, 6. 5. PAT. Lansbury oświadczył, iż od czasu swej podróży do Niemiec, odbył kilka rozmów z przedstawicielami gabinetów oraz z ambasadorem jednego z krajów. Lansbury dodał, iż rozmowy jego posiadały charakter prywatny. Możliwym jest, zakończył Lansbury, że uda się do Włoch, by odbyć rozmowę z Mussolinim.

# Kronika krakowska

## Zerubawel Chawiw w Krakowie

W najbliższych dniach Kraków gościć będzie wybitnego działacza syjonistycznego z Palestyny p. Zerubawia Chawiwa.

P. Chawiw jest synem jednego z pierwszych Biluczyków, założycieli kolonii Riszon Lecijon. Urodzony i wychowany w Erec, po ukończeniu szkoły gimnazjalnej „Herzlija” w Tel Awiwie wstąpił na wydział prawny uniwersytetu w Konstantynopolu, gdzie studiował razem z Ben Gurionem i Czertokiem. Podczas wakacji w roku 1914 zaskoczyła go wojna światowa i został wcielony do armii tureckiej.

Po zajęciu Palestyny przez Anglików zaciągnął się jako ochotnik do Legionu żydowskiego w którym pozostał do końca wojny.

Po demobilizacji studiował agronomię we Francji, ale przywiązanie i tęsknota za krajem przywiodła go z powrotem do Palestyny, gdzie obecnie pracuje jako rolnik w najstarszej kolonii Riszon Lecijon. Poza pracą zawodową jest czynny w różnych instytucjach społecznych i bierze żywy udział w życiu jiszuwu i piastuje też cały szereg wysokich godności. I tak, jest członkiem Krajowej Rady Wychowawczej przy Waad Leumi, członkiem zarządu plantatorów (Hitachdut Haikarim) będącego pod przewodnictwem Smilańskiego, a także członkiem kierownictwa Światowego Związku Ogólnych Syjonistów, Centrali palestyńskiej. We wszystkich wspomnianych instytucjach wykonuje on pożyteczną i owocną działalność.

Do Krakowa przybywa p. Chawiw tylko na kilka dni w związku z akcją dla wyzwolenia Górnej Galilei. Społeczeństwo Krakowa będzie miało sposobność usłyszenia p. Chawiwa na zebraniu, które urządzi się w dniu jego przybycia.

## W SPRAWIE TWORZENIA ODDZIAŁÓW ZRZESZENIA LEKARZY RZ. P.

Zarząd Zrzeszenia Lekarzy Rz. P. w Warszawie przy ulicy Królewskiej Nr. 23 zwraca się do lekarzy, pragnących stworzyć oddziały Zrzeszenia Lekarzy Rz. P. w swoich miastach lub ośrodkach o skomunikowanie się z Zarządem Zrzeszenia w Warszawie (wyżej wymieniony adres) celem otrzymania wyczerpujących informacji, dotyczących wszelkich formalności.

## ZŁAMAŁA NOGĘ NA SKUTEK WYPADKU SAMOCHODOWEGO.

Władysław Lenczowski (lat 41), szofer, zam. przy ul. Zielnej 17, jadąc nader szybko auto-dorożką ulicą Basztową w kierunku dworca, potrafił na zbiegu ulic i Basztowej przechodzącą przez jezdnię Marię Szczucińską (lat 20), która upadła na jezdnię i doznała złamania prawej nogi. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Szczucińską do szpitala św. Łazarza.

## ZNOWU ZAGINIĘCIE MŁODEGO CHŁOPCA.

Onegdaj w godzinach rannych wydalili się z domu rodzicielskiego Tadeusz Szelaż (lat 14). Szelaż ubrany był w ubranie ciemno-brązowe, spodnie pumpy, pończochy ciemno-brązowe i sweter szary bez rękawów.

## NA SKÓRY WOŁOWE — TEŻ SĄ AMATORZY.

W czasie przewożenia do rzeźni miejskiej skór surowych, skradziono z wozu 2 skóry wołowe, wartości około 160 zł na szkodę Józefa Panka, zam. w Zembrzycach, pow. Wadowice.

## SKRADZIONO... SZYNY KOLEJOWE.

W nocy z nasypu wapiennika Libana obok ul. Swoszowickiej skradziono 24 m szyn kolejki, wartości 50 zł, na szkodę p. Libana.

## POCZTA DWORCOWA W NOWYM LOKALU.

Urząd pocztowy na dworcu kolejowym w Krakowie został niedawno przeniesiony. Obecnie urząd znajduje się obok nowego lokalu przechowalni bagaży.

## TRZY OFIARY WYPADKÓW MOTOCYKLOWYCH

Wczoraj w godzinach południowych miał miejsce wypadek motocyklowy na ul. Piłsudskiego. Przejeżdżający tamtędy autobus zaczęli o mijający go motocykl, którym jechał Alojzy Boroń (lat 22) malarz. Boroń upadł na jezdnię i doznał obrażeń głowy.

Na Placu Zgody miał drugi wypadek motocyklowy. Pod przejeżdżający motocykl wpadła 22-l. Jadwiga Jagło (lat 22), która doznała kontuzji głowy oraz złamania kości przedramienia.

Jadący tym motocyklem 30-letni Wojciech Sokół (lat 30), urzędnik skarbowy upadł na jezdnię i doznał obrażeń policzka oraz obu rąk.

## TRUŁ SIĘ LUMINALEM.

Przy ul. Towarowej 1. 3. usiłował pozbawić się życia 41-letni Gustaw Gales, bezrobotny urzędnik, który w celu samobójczym zażył dawkę luminału. Po przepłukaniu żołądka przewieziono go do szpitala.



## Dwaj trybowacze mięsa w Krakowie mają niebawem rozpocząć pracę

Do Krakowa przybyli onegdaj dwaj trybowacze mięsa, sprowadzeni tutaj z Warszawy. Trybowacze ci mają trybować mięso, przeznaczone do wyrobu wędlin.

Na razie nie wiadomo jeszcze, jakie stanowisko w tej sprawie zajmą sfery religijne, tj.

Rabinał oraz Komisja Religijna w Gminie Żydowskiej.

Jak słycać, w sobotę wieczór ma się w tej sprawie odbyć decydująca konferencja, która ma rozstrzygnąć, czy trybowanie mięsa w Krakowie dojdzie do skutku.

## Wielka kradzież w bóżnicy przy ul. Bocheńskiej

Nieujawieni na razie sprawcy dostali się przy pomocy wytrychów na I. p. do Zarządu bóżnicy przy ul. Bocheńskiej L. 4, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą, z której nic nie skradli.

Następnie włamywacze rozbili żelazną skrzy-

nię, z której skradli 2 korony srebrne do rodółów, z tych jedna połączana z dzwonekami, 3 tace srebrne z łańcuszkami, 3 rączki do rodółów i 6 uchwytów do koron, ogólnej wartości około 2.000 zł.

## Fabryka fałszywych monet zlikwidowana pod Krakowem

Policja zatrzymała Katarzynę Romanek (lat 48), zam. w Gólkowicach, w czasie gdy puszczała w obieg fałszywe monety po 50 gr. i 1 zł. przy kupnie nabiātu w Rynku głównym. Od Romankowej odebrano kilka sztuk fałszywych monet.

W toku dochodzenia wykryto w Gólkowicach fabryczkę monet 50-groszowych i 1-złotowych

w domu Wojciecha Jalochoy, gdzie zakwestionowano formy gipsowe do odlewu monet 50-groszowych i 1-złotowych, oraz inne przybory.

Jako fałszerzy zatrzymano Wojciecha Jalochoę (lat 54), Józefa Jalochoę (lat 24), Jana Tomana (lat 26) i Annę Jalochoę (lat 51), których odstawiono do więzienia S. O. w Krakowie.

### DYZURY LEKARZY I APTEK:

Dzisiaj mają dyżur nocny lekarze: Tochowicz Leon Pijarska 5, tel. 177-37; Kurz Zygmunt, Sandomierska 5, tel. 116-40; Tepper Arnold, Kalwaryjska 7, tel. 134-52; Nowak Tadeusz Pędzichów 4.

Dzisiaj mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22; Floriańska 15; Karmelicka 23; Aleja 29 Listopada 17; Dietla 76; Senatorska 5; Kalwaryjska 27.

### STUDENT FARMACJI POKŁUTY NOŻYCKAMI

W domu przy ul. Pomorskiej 2 doszło do incydentu między Ryszardem Szupikiem (lat 21) studentem farmacji a jego kolegą. W czasie kłótni Szupik został przez kolegę uderzony nożyczkami w szyję. Ofiarę pobicia opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

— W SYNAGODZIE TIGNERÓW, Grodzka 28 odbędzie się uroczyste nabożeństwo (Birkat ha-chodesz Siwan) dzisiaj godz. 7.15 wiecz. i jutro godz. 8.45 rano. Modły odprawi prof. B. Sperber.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE W WIZO odbędzie się jutro w sobotę w lokalu WIZO o g. 8.30 wiecz. Współdział pp. Billizanki, Gold i Freyównej.

— TOWARZYSTWO „NASZE DZIECI“ w Krakowie urządza w sobotę dnia 8 maja o godz. 8 wieczorem w sali Kahału, Krakowska 41 odczyt dra Jakuba Brossa na temat: Przystępczość u dzieci i młodzieży.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

### LUCIENNE BOYER

słynna paryska pieśniarka-diseuse po sukcesach zagranicą i w Warszawie, wystąpi z jedynym wieczorem „chansons“ w niedzielę 9 bm. w Starym Teatrze z udziałem własnej paryskiej kapeli. Lucienne Boyer posiadająca niezwykle wdzięk i czar, ładny głos oraz wielki talent aktorski stwarza w każdej piosence odrębny rodzaj interpretacji, to też zrozumiiałym jest, że każdy jej występ budzi zachwyt wśród publiczności tłumnie zapełniającej widownię.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Z powodu przedstawień dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro po cenach znizowanych „Dom osaczony“, świetna sztuka P. Frondaie'go z Zofią Jaroszewską, oraz W. Nowakowskim. W niedzielę popołudniu o godz. 15.30 zabawna komedia St. Bekkeff'ego „Nieu sprawiedliwiona godzina“.

— „CESARZ JONES“ oryginalna sztuka Eugeniusza O'Neill'a, w przekładzie Ryszarda Ordyńskiego i Jeńcy“ F. T. Marinetti'ego, w przekładzie Hanny Mireckiej, ukaże się po raz pierwszy na scenie teatru im. J. Słowackiego, w niedzielę dn. 9 bm. wieczorem.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoś-

niem i bez odnośnienia oraz na prowincji

i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90

Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.



PIĄTEK 7 MAJA

Kraków. 6.30 Audycja poranna, 7.10 Kilka informacji, 7.15 Audycja dla poborowych, 7.35 Muzyka poranna (płyty), 8.00 Audycja dla szkół, 11.30 Audycja dla szkół (dzieci starszych): słuchowisko pt.: „Tomasz Alva Edison“ Gabrieli Pauszer, 11.57 Sygnał czasu, Hejnał, 12.03 Orkiestra wojskowa pod dyr. A. Chrapczyńskiego, 12.40 a) Dziennik południowy, b) „Mój ogródek warzywny“, pogadanka, 13.00 Pieśni majowe z wieży marjackiej, 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze, 14.05 Muzyka (płyty), 15.00 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze, 15.15 Muzyka (płyty), 15.55 Dokąd jechać w święto?, 16.00 Skryżka techn., inż. Stark, 16.10 Wiadomości z dnia..., 16.15 Rozmowa z chórami, 16.30 Z Poznańskich Targów Międzynarodowych: koncert w wyk. ork. Rozgl. Poznańskiej pod dyr. F. Kowalika, Z. Fedyczkowska (sopr.), J. Madeja (klarnet), Wł. Raczkowski (fort.); w przerwie o godz. 17.00: „Licea gospodarcze“, odczyt wygł. St. Wiśniewski, 17.50 Pogad. aktualna, 18.00 „Herezje sportowe“ Dyboski, 18.10 Poradnik sportowy red. J. Włodarkiewicz, 18.17 Lokalny poradnik sportowy, 18.20 Muzyka (płyty), 18.45 Program na dzień następny, 18.50 Przegląd prasy rolniczej, inż. Irena Niewodniczańska, 19.00 „Dwie rewie“, skecz Joanny Barbanel, 19.20 „Z pieśnią po kraju“ audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski 19.45 Fragment operowy, 20.00 z Filharmonii Warsz.: koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. Wyk.: orkiestra Filharmonii warsz. pod dyr. Adama Sołtysa i Eugenia Umińska (skrz.), koncert poprzedzi pogadanka Jerzego Freiheltera; w przerwie koncertu ok. godz. 21.00 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna, 22.30 „Dziecię starego miasta“ fragment z powieści Józefa Kraszewskiego 22.50—23.00 Muzyka z płyt.

Warszawa 6.30 p. Kraków 16 Film, plastyka, architektura, 16.10 Pogadanka społeczna 16.15 p. Kraków, 23 Płyty.

Lwów 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. błęz. 15.35 Młodzież lwowska przed mikrofonem 15.55 Informator turystyczny, 16 Program, 16.05 Muz. z płyt, 16.15 p. Kraków, 18.40 „Wpływ umebliowania na organizację życia domowego“, 18.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.35 Chwilka społeczna 15.40 Lekcja języka polskiego 15.55 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 „Jak spędzić święto“ 18.25 Płyty 18.45 Program 18.50 Porady radiotechniczne 19 p. Kraków.  
Łódź 6.30 p. Kraków 13 Płyty 14.57 Łódzkie wiad. giełd. 15 p. Kraków 15.40 „Jak spędzić święto“ 15.45 Płyty 16.15 p. Kraków 18.50 „Ślub na przedmieściu“ — pogad. Wł. Kamińskiego 19 p. Kraków.

### PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert 17.20 Pieśni włoskie i neapolitańskie 18.10 Aud. regionalna 19.25 Wesoła audycja muzyczna 20.15 „Die Gartenmauer“ — komedia A. Vanni 22. 20 Koncert życzeń.  
Rzym 17.15 Koncert kameralny 21 Wieczór ku czci Karla Gomeza tr. z La Scali.  
Praga 19.30 Wesoły program w miniaturze 21 „Dzieci gó“ — opera Maslo.  
Radio Romania 17 Koncert 19.35 „Wesele Figara“ — opera Mozarta.  
Londyn Reg. 17 Aud. dla dzieci 18 Słuchowisko 19.30 „Za zdrowie króla“ — aud. słowno muzyczna 21.05 „Aida“ opera Verdi'ego.  
Lille 20.30 Wieczór oper.  
Budapeszt 20.15 „Chowańszczyzna“ — opera Mussorgskiego.

WIELKI KONCERT UTWORÓW KAROLA SZYMANOWSKIEGO TRANSMITOWANY Z FILHARMONII WARSZAWSKIEJ

Polskie Radio od wielu lat zaznajamia swych słuchaczy z twórczością Karola Szymanowskiego. Udział radia w uroczystościach żałobnych polskich i zagranicznych, wykonanie „Stabat Mater“ przez orkiestrę symfoniczną PR. i solistów podczas żałobnego nabożeństwa, specjalne audycje poświęcone twórczości wielkiego muzyka są w tym czasie hołdem, jaki Polskie Radio składa największemu po Chopinie muzykowi. Do audycji radiowych przybywa obecnie dn. 7. V. o godz. 20 transmisja z Warszawskiej Filharmonii, poświęcona twórczości Szymanowskiego, koncert ten, w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. A. Sołtysa, przyniesie przepiękne dzieło religijne „Stabat Mater“ wykonane bezpośrednio przed śmiercią mistrza w koncercie radiowym w „Romie“, jedno z najwspanialszych dzieł religijnych; wspaniałą III Symfonię i II koncert skrzypcowy. Koncert odegra czołowa polska skrzypczak Eugenia Umińska, która od wielu lat przejęła dzieło to do swego stałego repertuaru. Transmisję poprzedzi pogadanka dr. Jerzego Freiheltera.

— DZIGAN-SZUMACHER, niezrównana para humorystów była przedmiotem ciągłych owaacji na wczorajszej premierze „Ofn Warszewer Jerid“. Miriam Orleska, jakoteż cały zespół dobrze zgrany, świetnie i wesoło im sekundował. Dzisiaj godz. 9 wiecz. „Ofn Warszewer Jerid“. Bilety w firmie Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 7 przy kasie Teatru Bocheńska 7. W sobotę i niedzielę po 2 przedstawienia o godz. 4 pop. i 9 wiecz.

— PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI. Dzisiaj w „Bagateli“ o godz. 3.15 pop. święto dzieci. Występ słynnego teatru dla dzieci T. Ortyma z Warszawy.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Zaginione miasto“ (William Boyd)  
APOLLO: „Płomienne serca“ (Barszczewska, Cybulski).  
ATLANTIC: „Będzie lepiej“ (Szczepko i Tońko) i „3 najlepsze kolorowe groteski“.  
BAGATELA: „Pałac w Flandrii“ (film niemiecki)  
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Papa się żeni“ (Lidia Wysocka)  
MUZEUM: „Bez nazwiska“ (Jackie Cooper).  
PROMIEN: „Zielony Sygnał“  
STELLA: „Czardasz — tokaj — miłość“ (film niemiecki)  
SZTUKA: „Zakończona kobiety“ (Simone Simon Janet Gaynor i in.)  
UCIECHA: „Dorożkarz Nr. 13“ (St. Sielański).  
WANDA: „Pani minister tańczy“ (Mankiewiczówna, Sielański)

NOSZONA garderobę kupują płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 163-21. 1504g

TAPICER przerabia solidnie, materace otomany od 8 zł. Wykonuje nowe. Firanki okno 1 zł. Sendor, Zielona 21/1. 1947g

KRYNICA. PENSJONAT „JURAND“ CENTEUM, — pełny komfort. Pokoje słoneczne balkony wykwiłtne utrzymanie. Julesowie. 1807g

KRYNICA. Pensjonat p. Ehrlicha „NASZ DOM“ — tel. 208 obok Nowych Łazienek, pełny komfort, sale bridgowe, dancinowe, tarasy, ogród do leżakowania, wykwiłtne kuchnia na masło. Najwyższe świadectwo przy najniższych cenach, nie szumna reklama jest tajemnicą powodzenia powyższego pensjonatu. Na życzenie, prospekt wysyłane odwrotnie. 2335k

SAMOCHÓD ciężarowy, — trzytonowy, N. A. G. z zapasowymi częściami z krytą budą, okazjnie do sprzedania. Kraków, skr. poczt. 10.

DIWANY perskiej roboty oraz mechaniczne, nowoczesne meble stalowe-chromowane poleca „Persia“ Kraków, Grodzka 18. 3421k

ŚWIEŻY krajany ŁOSÓŚ potniał wielki wybór żywych WISLANICH ryb, oraz karpia poleca codziennie otwarta Hala rybna STIEL. Dietla 44 tel. 158.79. 1949g

WIECZNE PIÓRA! Najwlebszy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków Starowiślna 1 telef. 121 90. 397k

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone